4 września 2026 ROK 29 WYDANIE 18

POLONIA

DWUTYGODNIK SPOŁECZNO – KULTURALNY W CONNECTICUT gazeta bezpłatna

46. rocznica Polskiego Sierpnia 1980
Dzień Solidarności i Wolności



Uczestnicy uroczystości przed Pomnikiem Bohaterów Walki o Niepodległość po 1944-45 r oraz Solidarności

AK AUTO LLC

Sprzedaż samochodów
Całkowita blacharka samochodowa
Naprawy ogólne
Szyby do samochodów

Telefon (860)827-0095
Cell (860)490-3158
Fax (860)225-7005
akauto71@gmail.com





WŁAŚCICIEL
ANDRZEJ KASICA

Owens, Schine, & Nicola, P.C.
Legal Services Since 1928

KONSULTACJA SPRAWY
BEZPŁATNA
Ponad 20 lat doświadczenia

OBRAŻENIA CIAŁA
Wypadki samochodowe
Upadki i poślizgnięcia
Pogryzienia przez psa

ODSZKODOWANIA PRACOWNICZE

DUI

KUPNO I SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

PRAWO RODZINNE
- rozwody
- opieka nad dzieckiem
- alimenty
- mediacje
- ostatnia wola testamentu

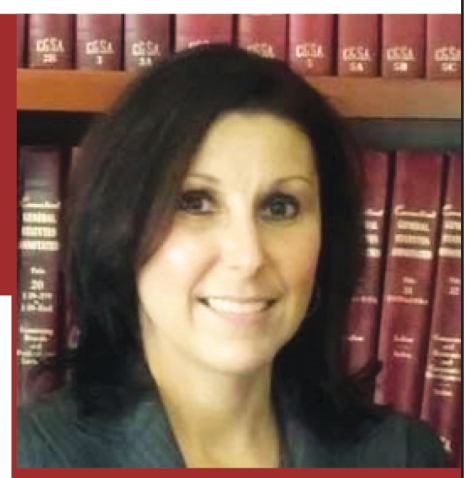

LISA PYTERAK MAINOLFI
ADWOKAT
MÓWIĘ PO POLSKU
799 Silver Ln
Trumbull, CT 06611
(203) 375 0600

17 Lenox Place
New Britain, CT 06050
(203) 375 0600

AUTO ONE
CAR REPAIR - BODY SHOP & SALES

LATO ODCHODZI, JESIEŃ JUŻ PUKA DO DZWI!

Lato powoli dobiega końca, a przed nami chłodniejsze i deszczowe dni.
To idealny moment, aby zadbać o swój samochód!

AUTO ONE LLC
1 FARMINGTON AVE.
NEW BRITAIN, CT 06053
860-505-0816

ZAPRASZAMY NA JESIENNY SERWIS SAMOCHODOWY

- WYMIANA OLEJU I PŁYNÓW
- WYMIANA OPON
- HAMULCE
- ZAWIESZENIE
- ALIGNMENT
- NAPRAWY MECHANICZNE
- NAPRAWY BLACHARSKIE I LAKIERNICZE
- NAPRAWY PO KOLIZJACH
- I WIELE WIĘCEJ!

Bezpieczeństwo zaczyna się od sprawnego samochodu

ASK ME ABOUT MEDICARE

CZY TWOJE OSZCZĘDNOŚCI EMERYTALNE SĄ BEZPIECZNE I DOBRZE ZARZĄDZANE?

CZY JESTEŚ GOTOWY NA EMERYTURĘ?

BEZPŁATNA EDUKACJA I POMOC Z MEDICARE PLANOWANIEM EMERYTALNYM RENTAMI ANNUITY / 401k / IRA

Aleksandra Mróz

licencjonowany specjalista ubezpieczeń
Medicare i na życie w stanach: CT, MA, RI, SC

tel. 860-997-3054

ola_mroz@yahoo.com
185 Silas Deane Hwy. Wethersfield, CT 06109

Amerykańska Częstochowa

Pamięć o „Solidarności” - 46. rocznica Polskiego Sierpnia 1980

W niedzielę, 30 sierpnia 2026 w Narodowym Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej w Doylestown odbyły się uroczyste obchody Dnia Solidarności i Wolności, upamiętniające 46. rocznicę wydarzeń Polskiego Sierpnia 1980 roku.

Organizatorem uroczystości było Stowarzyszenie Freedom and Solidarity (Wolność i Solidarność) zrzeszające byłych działaczy „Solidarności” i opozycji antykomunistycznej w Stanach Zjednoczonych.



Wojciech Bonarowski, Kazimierz Kochanowicz, Krzysztof Sinkiewicz



Delegacje polonijnych organizacji przed złożeniem kwiatów

„W imieniu stowarzyszenia Freedom and Solidarity organizacji byłych działaczy Solidarności i opozycji antykomunistycznej witam wszystkich bardzo serdecznie na uroczystościach Dnia Solidarności i Wolności w sercu amerykańskiej Polonii, w Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej” – do zgromadzonych zwrócił się pochodzący ze Śląska Krzysztof Sinkiewicz, skazany na kilkuletnie więzienie po grudniu 1981 roku.

„Nikt nie powinien być zdziwiony tym, że spotykamy się pod Pomnikiem Bohaterów Walki o Niepodległość po 1944-45 roku oraz Solidarności. Pomnik ten jest symbolem walki społeczeństwa polskiego. Poprzez protesty robotników, rolników i intelektualistów aż do wybuchu strajków sierpniowych roku 1980 gdzie wszystkie masy społeczne połączyły się we wspólnej walce (bezkrwawej walce) po to, żeby ziściły się sny wielu patriotycznych pokoleń – czyli wywalczyć wolność. Była to kontynuacja walki od żołnierzy niezłomnych aż do Solidarności”, kontynuował Sinkiewicz.

Po odśpiewaniu hymnów i krótkiej modlitwie rys historyczny tamtych wydarzeń przedstawił sekretarz zarządu Freedom and Solidarity Kazimierz Kochanowicz podkreślając, że utworzenie *„Solidarności“ było owocem fali ogólnopolskich strajków. Protesty te były pierwszym krokiem do powstania prawdziwie wolnych i niezależnych związków zawodowych. Następstwem tego było powstawanie struktur NSZZ Solidarność w zakładach pracy całej Polski. Wkrótce związek zrzeszał około 10 mln członków i był ewenementem w bloku państw komunistycznych. Był to czas nadziei, zmiany i optymizmu Polaków w tamtych trudnych latach”.*

Następnie nastąpił moment złożenia kwiatów pod obeliskiem upamiętniającym Solidarność. Kwiaty składała: delegacja Kongresu Polonii Amerykańskiej – odział NJ, delegacja Związku Polaków w Ameryce, Centrala Polskich Szkół Dokształcających, polskie szkoły z Wallington i Manville NJ, przedstawicielka Komitetu Parady Pułaskiego, przedstawicielka Komitetu Ochrony Pomnika Katyńskiego i Obiektów Historycznych z Jersey City NJ, przedstawiciel Stowarzyszenia Pamięć oraz delegacja stowarzyszenia Freedom and Solidarity.



Krzysztof Sinkiewicz, Alicja Kochanowicz, Kazimierz Kochanowicz, Bożena Wieczorek, Zbigniew Wieczorek, Zbigniew Palamar, Anna Palamar, Jerzy Sliwowski, Janusz Kudełko, Urszula Michalska, Grzegorz Michalski, Antoni Kuczynski, Henryk Rzepecki



Urszula Michalska i Anna Palmar przed wystawą

Po złożeniu kwiatów zgromadzeni przeszli do kościoła, gdzie odprawiona została Msza Święta. Zgromadzeni modlili się w intencji Ojczyzny z prośbą o Boże błogosławieństwo, opiekę Matki Bożej i duchową jedność dla naszego narodu. Aby ideały Solidarności były głównym filarem zgody i godności człowieka.

Spotkanie zakończyła wystawa pamiątek z okresu „Solidarności”oraz spotkanie z byłymi działaczami. Zaprtezentowana była również wystawa Instytutu Pamięci Narodowego, „Historia Sierpnia 1980 roku”.

Podczas spotkania działacze stowarzyszenia Freedom and Solidarity otrzymali pamiątkowe medala z okazji 40-lecia Videofact.

W obchodach uczestniczyli byli działacze „Solidarności” i opozycji antykomunistycznej, przedstawiciele środowisk niepodległościowych oraz przedstawiciele organizacji polonijnych i przedstawiciele Polskiej Szkoły im. św. Stanisława Kostki w Wallington, NJ oraz Polskiej Szkoły Dokształcającej Gniazda 946 Sokołów Polskich w Ameryce w Manville, NJ.

Pamięć o „Solidarności” jest szczególnie ważna dla kolejnych pokoleń Polaków, także tych żyjących poza granicami Polski. Historia Sierpnia ’80 przypomina nam, że solidarność, jedność i odwaga mogą zmieniać bieg historii.

Solidarność wyrosła z doświadczeń walk o wolność poprzednich pokoleń i także jest ruchem odzyskanej odwagi cywilnej, której także obecnie w 2026 roku, Polska i Polacy tak bardzo potrzebują. Przecież nie wszystkie postulaty sierpniowe zostały spełnione i jest jeszcze wiele do zrobienia tak w Polsce jak i tutaj na emigracji w USA. Rozmawiajmy między sobą językiem solidarności.

KK

Ze Świata

Iran grozi rodzinie Trumpa. Telewizja pokazała materiał o jego 20-letnim synu



Nagranie, przygotowane przez media powiązane z Korpusem Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC), zostało pokazane na antenie trzeciego kanału irańskiej telewizji państwowej. Nadano mu tytuł „Gdzie i jak powinniśmy zabić Barrona Trumpa?".

W materiale przedstawiono informacje dotyczące m.in. lokalizacji uczelni syna amerykańskiego prezydenta, samochodów jego eskorty oraz rozmieszczenia agentów Secret Service. Autorzy programu utrzymywali, że ruchy 20-latka były „w pełni monitorowane". Euronews zaznacza, że nie był w stanie niezależnie zweryfikować tych informacji.

Autorzy nagrania twierdzili również, że kobiecie określanej jako „dziewczyna" udało się ominąć ochronę Secret Service i spotkać z Barronem Trumpem, a następnie przekazać informacje twórcom programu. Według kolejnego z niepotwierdzonych twierdzeń syn prezydenta ma komunikować się prywatnie za pomocą konsoli Xbox, korzystając z rozmów głosowych i wiadomości tekstowych.

Nie jest to pierwszy materiał irańskich mediów dotyczący członków rodziny amerykańskiego prezydenta. W lipcu powiązana z IRGC agencja Tasnim opublikowała nagranie zatytułowane „Gdzie i jak Melania Trump jest dostępna?". Przedstawiono w nim informacje o przemieszczaniu się pierwszej damy w Nowym Jorku oraz domniemanych słabych punktach jej ochrony.

Wcześniej publikowane były również materiały dotyczące samego Donalda Trumpa. Jedno z nagrań miało odwzorowywać trasy przejazdu jego kolumny między lotniskami a należącymi do niego posiadłościami na Florydzie i w Nowym Jorku. Amerykańskie służby potwierdziły, że analizowały materiał.

W lipcu na placu Rewolucji Islamskiej w Teheranie pojawił się natomiast billboard przedstawiający Trumpa leżącego w trumnie. Towarzyszył mu napis w języku angielskim: „Zabijemy Trumpa".

Napięcia związane z osobistymi groźbami wobec Trumpa sięgają m.in. stycznia 2020 r., kiedy w amerykańskim ataku drona na lotnisku w Bagdadzie zginął dowódca sił Al-Kuds Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej Kasem Solejmani. Operację przeprowadzono za zgodą Trumpa podczas jego pierwszej kadencji. Irańskie władze wielokrotnie zapowiadały odwet za śmierć generała.

Napięcia związane z osobistymi groźbami wobec Trumpa sięgają m.in. stycznia 2020 r., kiedy w amerykańskim ataku drona na lotnisku w Bagdadzie zginął dowódca sił Al-Kuds Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej Kasem Solejmani. Operację przeprowadzono za zgodą Trumpa podczas jego pierwszej kadencji. Irańskie władze wielokrotnie zapowiadały odwet za śmierć generała.

Kolejnym źródłem napięcia stała się śmierć ajatollaha Alego Chameneiego w amerykańsko-izraelskich atakach z 28 lutego. Część irańskich mediów państwowych zaczęła wówczas uzasadniać groźby wobec amerykańskiego prezydenta islamską zasadą „kisas", czyli prawem do odwetu.

Mohammad-Dżawad Laridżani, komentator irańskiej telewizji państwowej, określił kisas jako „niezbywalne prawo Republiki Islamskiej". Odnosząc się do osób odpowiedzialnych za śmierć Chameneiego, mówił: „Zrobimy wszystko, co jest w naszej mocy, i nie ma międzynarodowej bariery prawnej, która by nas powstrzymała".

Inny komentator państwowych mediów, Mohsen Ghanbarian, stwierdził: „Jeśli nie przeprowadzimy» kisas« na Trumpie, jeśli nie ukarzemy zabójcy naszego przywódcy, obecny przywódca i przywódcy Republiki Islamskiej zawsze będą musieli żyć w ukryciu".

Trump zapowiedział wcześniej zdecydowaną odpowiedź na ewentualny zamach na jego życie. 20 stycznia oświadczył, że w takim przypadku „cały kraj Iranu wybuchnie". Zapewnił również, że wydał odpowiednie rozkazy na wypadek realizacji irańskich gróźb.

Nieoczekiwane lądowanie w Moskwie. Cel wizyty pozostaje tajemnicą

Radary wykryły lądowanie amerykańskiego samolotu wojskowego C-17 w Moskwie. Cel wizyty pozostaje niejasny. Pojawiają się spekulacje, że na pokładzie był Pete Hegseth. Inna z teorii głosi, że Kreml i Biały Dom konsultują wymianę więźniów. Lądowanie amerykańskiej maszyny w Rosji budzi emocje w Ukrainie.

Serwis Flightradar podał informację o lądowaniu na moskiewskim lotnisku Wnukowo samolotu Boeing C-17 Globemaster III. Lot odbył się we 24 sierpnia i trwał nieco ponad godzinę, maszyna wystartowała z Rygi na Łotwie.

Samolot należy do Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych. Dowództwo armii ani Departament Wojny USA dotychczas nie skomentowali sprawy.

Lądowanie C-17A w Moskwie budzi emocje w Ukrainie. Były doradca szefa MSW w Kijowie Anton Heraszczenko napisał na platformie X: „Przyczyna wizyty amerykańskiego samolotu wojskowego w Moskwie pozostaje nieznana. Może to świadczyć o niepublicznych kontaktach lub negocjacjach".

Z historii lotów amerykańskiego Boeinga C-17 wynika, że 22 sierpnia wystartował z Wrightstown w stanie New Jersey i wylądował w bazie lotniczej Charleston w Karolinie Południowej.

Następnie samolot poleciał do bazy lotniczej Andrews w Camp Springs w stanie Maryland, po czym skierował się w stronę Rygi.

„C-17 to ciężki samolot transportowy używany przez Siły Powietrzne do transportu towarów, przemieszczania wojsk, a czasami do misji VIP lub wsparcia dyplomatycznego" - poinformował portal Defence Blog.

„Przypuszcza się, że celem wizyty może być nadchodząca wymiana więźniów, jednak informacja ta nie została oficjalnie potwierdzona" - przekazał jeden z ukraińskich kanałów na X.

Portal Hungarian Conservative wskazuje na pojawiające się spekulacje, że na pokładzie C-17 mógł być ważny gość. „Numeracja misji REACH może być związana z sekretarzem wojny USA Pete'em Hegsethem" - czytamy.

Dzień wcześniej Hegseth przebywał w Nebrasce i Wisconsin, promując program Arsenał Wolności. To nowa inicjatywa USA, która zakłada ogromne inwestycje w rodzimy przemysł zbrojeniowy i nowoczesne technologie wojskowe.

Kilkanaście dni temu media obiegła informacja, że Rosja uwolniła Roberta Gilmana, byłego żołnierza amerykańskiej piechoty morskiej. Jak przekazał Donald Tramp, decyzję podjęto po jego rozmowie z Władimirem Putinem. Moskwa nie zażądała w zamian uwolnienia nikogo.

Musk podjął decyzję...



Plany Muska szokują

Firmy Elona Muska, SpaceX i Tesla, wybudują w Teksasie gigantyczną fabrykę półprzewodników. Obiekt nazwany Terafab ma osiągnąć powierzchnię ponad 9,3 mln metrów kwadratowych. „Będzie zdecydowanie największym i najbardziej wartościowym budynkiem na Ziemi" - zapowiedział Elon Musk.

Należące do Elona Muska firmy SpaceX i Tesla połączą siły w ambitnym projekcie przemysłowym. Miliarder wybrał miejscowość Grimes w stanie Teksas (niedaleko Houston) jako lokalizację dla swojej nowej fabryki półprzewodników.

Według informacji podanych przez SpaceX oraz stację Fox Business obiekt o nazwie Terafab osiągnie niespotykane dotąd rozmiary. Jego powierzchnia ma przekroczyć 100 mln stóp kwadratowych, czyli około 9,3 mln metrów kwadratowych.

Dla porównania - amerykański Pentagon zajmuje 6,6 mln stóp kwadratowych, a dotychczasowy największy budynek świata - New Century Global Center w chińskim Chengdu - zaledwie 18,9 mln stóp kwadratowych. Zakład Muska będzie od niego ponad pięciokrotnie większy.

„Terafab Texas będzie zdecydowanie największym i najbardziej wartościowym budynkiem na Ziemi. Będzie też oszałamiająco piękny" - pochwalił się Musk we wpisie w serwisie X.

Decyzja o budowie gigantycznej fabryki podyktowana jest rosnącym zapotrzebowaniem firm Muska na zaawansowaną elektronikę. Według prognoz łączne zapotrzebowanie Tesli i SpaceX ma wkrótce przekroczyć dostępną na świecie podaż półprzewodników.

„Choć jesteśmy bardzo wdzięczni naszym obecnym dostawcom chipów i zachęcamy ich do zwiększania produkcji, gdy tylko jest to możliwe, to właśnie ta zbliżająca się przepaść między podażą a popytem stanowi główny powód, dla którego Terafab jest niezbędny" - wyjaśnili w komunikacie przedstawiciele SpaceX.

W Terafabie mają odbywać się wszystkie kluczowe etapy pracy - od produkcji, przez pakowanie, aż po testowanie zaawansowanych układów logicznych i pamięci. Otrzymane w Teksasie komponenty zasilą bezpośrednio takie technologie jak humanoidalne roboty Optimus oraz w pełni autonomiczne pojazdy Cybercab od Tesli. Fabryka wyprodukuje również układy o dużej mocy, które zostaną wykorzystane w kosmicznych centrach danych SpaceX.

Wstępny etap budowy amerykańskiego giganta ma kosztować około 16.8 mld dolarów. Z kolei sam SpaceX wstępnie proponował inwestycję w projekt na poziomie 55 mld dolarów, a docelowa kwota może wzrosnąć nawet do astronomicznych 119 mld dolarów. Wstępem do powołania Terafabu ma być rozpoczęta w kwietniu budowa ośrodka badawczego na terenie fabryki Giga Texas.

Według zapowiedzi Muska obiekt zagwarantuje zatrudnienie dla ponad trzech tys. osób. Miliarder zaznacza, że sprowadzenie do Stanów Zjednoczonych najnowocześniejszej linii montażowej nie tylko ożywi lokalny rynek pracy, ale przede wszystkim pozwoli produkować zaawansowane chipy AI na niespotykaną dotąd skalę, zarówno na potrzeby naziemne, jak i kosmiczne.

Źródło: PAP, Fakt, Hungarian Conservative, Rzeczpospolita

Andrzej Więciorkowski

Zmiana wieku emerytalnego. Nowy prezes ZUS zabrał głos. „Poważne wątpliwości“



Jeśli chodzi o propozycję uzależnienia wieku emerytalnego od posiadania dzieci, mam poważne wątpliwości - powiedział w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej“ Liwiusz Laska, nowy prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Minister funduszy i polityki regionalnej Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz zaapelowała niedawno o rozpoczęcie debaty publicznej na temat podwyższenia wieku emerytalnego w Polsce. Ma to związek m.in. z kryzysem demograficznym i wyjątkowo szybkim w skali świata starzeniu się polskiego społeczeństwa. Jednym z efektów będzie coraz mniejsza liczba osób pracujących, a coraz większa emerytów, których w systemie emerytalnym utrzymuje ta pierwsza grupa.

Obecnie wiek emerytalny dla kobiet to 60 lat, a mężczyzn 65. Szefowa Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej pytana w programie Tłit Wirtualnej Polski o propozycję zmiany odpowiedziała, że „to się powinno gdzieś spotkać“.

- I powinny być też dodatkowe rozwiązania. Być może, jeżeli kobieta ma dzieci, to wtedy jest inny wiek emerytalny. A jeżeli nie ma dzieci – a dzisiaj co druga kobieta młoda ma taki najczęściej wybór życiowy, że nie ma dzieci - to powinna mieć tak samo ustawiony system emerytalny jak mężczyźni - stwierdziła Pełczyńska-Nałęcz.

Do sprawy w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej“ odniósł się Liwiusz Laska, nowy prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Jak stwierdził, „ma poważne wątpliwości“ związane z propozycją szefowej MFiPR.

- Sama dyskusja o wieku emerytalnym jest oczywiście zasadna. Pytanie brzmi jednak, w jakim kierunku miałaby zmierzać - powiedział Laska.

Jeśli chodzi o propozycję uzależnienia wieku emerytalnego od posiadania dzieci, mam poważne wątpliwości. Co z kobietami, które nie mogą ich mieć? Czy powinny być z tego powodu w gorszej sytuacji? Gdzie postawić granicę – jedno dziecko, dwoje, czworo? Czy każde kolejne dziecko miałoby skracać wiek emerytalny o kolejny rok, czy może liczba dzieci nie będzie miała znaczenia? To bardzo trudne pytania - powiedział Laska.

- Warto również pamiętać, że niższy wiek emerytalny oznacza z reguły niższe świadczenie. Kobiety opuszczają rynek pracy w momencie, gdy osiągają najwyższe zarobki i mają największe doświadczenie zawodowe. To jeden z powodów, dla których luka emerytalna między kobietami i mężczyznami nadal jest znacząca, a w ostatnich latach nawet się powiększyła - ocenił szef Zakładu.

Laska na pytanie, czy polskie społeczeństwo jest gotowe na rozmowę o podniesieniu wieku emerytalnego, odpowiedział, że nie.

- Rolą ZUS nie jest jednak prowadzenie debaty politycznej, lecz pokazywanie obywatelom konsekwencji ich decyzji. Możemy jasno wskazywać, jak wydłużenie aktywności zawodowej wpływa na wysokość przyszłej emerytury. Każdy dodatkowy rok pracy oznacza wyższe świadczenie, a szczególnie duże znaczenie ma to w przypadku kobiet - zaznaczył szef ZUS.

Przyznał jednocześnie, że widać, iż kobiety coraz częściej decydują się na dłuższe pozostanie na rynku pracy. Powiedział w rozmowie z „Rz“, że obecnie średni wiek ich faktycznego przechodzenia na emeryturę wynosi około 61,5 roku.

- Zachęcam wszystkich, aby regularnie sprawdzali prognozy swoich przyszłych emerytur. Sam to robię. Warto również rozważyć dodatkowe formy oszczędzania, takie jak PPK czy IKZE, a jeśli to możliwe – zaplanować dłuższą karierę zawodową. To jeden z najskuteczniejszych sposobów na zwiększenie wysokości przyszłego świadczenia - stwierdził Laska.

prosto Z POLSKI

Polacy zaczęli oszczędzać w ten sposób. Eksperci mówią, że to działa 24.07.2026



Rosnące ceny i niepewność gospodarcza sprawiają, że coraz więcej osób szuka prostych sposobów na odkładanie pieniędzy. Okazuje się, że jeden nawyk zdobywa w Polsce ogromną popularność – i według ekspertów naprawdę przynosi efekty. Co ważne, nie wymaga dużych zarobków ani radykalnych wyrzeczeń.

Coraz więcej Polaków korzysta z tzw. automatycznego oszczędzania małych kwot. Chodzi o odkładanie drobnych sum – często niezauważalnych w codziennych wydatkach.

Najczęściej wygląda to tak:
- zaokrąglanie płatności do pełnych kwot
- odkładanie kilku złotych przy każdej transakcji
- automatyczne przelewy na konto oszczędnościowe

To rozwiązanie jest dostępne w wielu aplikacjach bankowych, ale można je też stosować samodzielnie.

Eksperci finansowi zwracają uwagę, że klucz tkwi w psychologii.

1. Brak „bólu wydawania”

Małe kwoty są niemal niezauważalne, więc łatwiej je odkładać regularnie.

2. Efekt nawyku

Systematyczność ma większe znaczenie niż wysokość wpłat. Nawet niewielkie sumy z czasem rosną.

3. Automatyzacja

Gdy proces dzieje się „w tle”, nie wymaga ciągłego podejmowania decyzji.

Choć pojedyncze kwoty są niewielkie, efekt w dłuższym czasie potrafi zaskoczyć.

Wiele osób odkłada pieniądze „jeśli coś zostanie na koniec miesiąca”. W praktyce często nie zostaje nic.

Nowy trend odwraca tę logikę:

Najpierw odkładasz małą kwotę, dopiero potem wydajesz resztę. To prosta zmiana, która może znacząco poprawić kontrolę nad finansami.

Choć metoda jest uniwersalna, szczególnie popularna jest wśród:
- osób młodych
- osób zaczynających oszczędzanie
- tych, którzy wcześniej mieli problem z regularnością

To rozwiązanie sprawdza się zwłaszcza u osób, które nie chcą lub nie mogą odkładać dużych kwot jednorazowo.

Eksperci podkreślają, że to dobry pierwszy krok, ale nie jedyny.

Najlepsze efekty daje połączenie:
- małych, regularnych wpłat
- kontroli wydatków
- planowania większych oszczędności

Jednak już sama zmiana nawyku może zrobić dużą różnicę.

Największą zaletą tej metody jest jej prostota. Nie wymaga wiedzy finansowej ani dużego wysiłku.

Dzięki temu coraz więcej osób zaczyna traktować oszczędzanie nie jako wyrzeczenie, ale jako naturalną część codziennych wydatków.

Choć może się wydawać, że kilka złotych dziennie to niewiele, w praktyce to właśnie takie działania budują stabilność finansową.

Takie kwoty pieniędzy można trzymać w domu. Przepisy dotyczące pieniędzy w 2026

Trzymanie pieniędzy w domu to kwestie indywidualne. Wiele zależy od codziennych potrzeb. Nie istnieją przepisy dotyczące trzymania pieniędzy w domu, jednak jest kilka zasad o których warto pamiętać przy trzymaniu gotówki w domu. Sprawdźcie, co warto wiedzieć.

Pieniądze w formie fizycznej choć coraz częściej zastępowane płatnościami bezgotówkowymi są bardzo istotne. To właśnie fizyczny pieniądz daje nam poczucie bezpieczeństwa i anonimowości. Gotówka trzymana w domu na czarną godzinę jest bardzo ważna dla wielu osób a nawet promowana przez światowe banki.

Pieniądze przydadzą się nam w sytuacjach bardzo przyziemnych jak awaria prądu, czy terminala, ale także tych niespodziewanych jak pandemia czy wybuch wojny. W ostatnich latach przekonaliśmy się, jak ważne były dla nas pieniądze w formie fizycznej w tych dwóch niecodziennych sytuacjach. To właśnie gotówka w portfelu dawała nam poczucie bezpieczeństwa i kontroli sytuacji.

Aby pieniądze nie traciły na wartości leżąc w przysłowiowej skarpecie można także przechowywać gotówkę w obcej walucie.

O czym w temacie gotówki mówi się najwięcej? Najpóźniej w 2027 roku w Polsce zostaną wprowadzone limity dotyczące płatności gotówką. Parlament Europejski 24 kwietnia 2024 roku przyjął przepisy, których częścią jest całkowity zakaz regulowania gotówką transakcji przekraczających 10 tys. euro oraz wprowadzający nadzór i kontrolę nad transakcjami powyżej 3 tys. euro.

Limit ten będzie obowiązywał, gdy jedna ze stron transakcji jest przedsiębiorcą. A państwa członkowskie mają trzy lata na dostosowanie własnych regulacji do nowych przepisów. Zmiany w przepisach dotyczących płatności gotówkowych mają na celu przeciwdziałanie praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu.

Trzymając pieniądze w domu warto pamiętać o kilu zasadach. Przede wszystkim o bezpieczeństwie. Przy większych kwotach warto mieć sejf. Należy pamiętać o sytuacjach niecodziennych, jak włamanie czy pożar i zabezpieczeniu trzymanej w domu gotówki.

Nie obowiązują nas limity dotyczące trzymania pieniędzy w domu, nie znaczy to jednak, że nie obowiązują nas inne limity dotyczące pieniędzy. A jest ich całkiem sporo i warto o nich wiedzieć, aby nie narobić sobie kłopotów.

Gdzie powstanie stała baza wojsk USA? Wskazano dwie miejscowości

Stała baza wojsk USA w Polsce miałaby być zupełnie nową jednostką - podała Wirtualna Polska. Z informacji portalu wynika, że obiekt mógłby powstać w pobliżu Poznania lub Wrocławia. Pojawiły się również szacunkowe koszty, które - jak poinformowano - będą głównie po polskiej stronie.

Temat stałej bazy wojsk USA w Polsce wciąż budzi wiele pytań. Jednym z nich pozostaje lokalizacja jednostki. Według ustaleń Wirtualnej Polski potencjalny scenariusz zakłada stworzenie nowego obiektu, a nie rozbudowę starego.

Żołnierze mieliby stacjonować w pobliżu Poznania lub Wrocławia. Lokalizacje są atrakcyjne z powodu dostępu do dużych lotnisk, ale także ze względu na walory bytowe dla rodzin amerykańskich żołnierzy. Jak podaje WP, łącznie z żołnierzami i ich bliskimi do Polski może przybyć 25 tysięcy osób.

Utworzenie stałej bazy amerykańskich wojsk w Polsce to kosztowna inwestycja, którą miałaby w znacznej części pokryć polska strona. Źródło Wirtualnej Polski twierdzi, że budowa infrastruktury, w tym także mieszkalnej, pochłonąć 10-12 mld zł.

Ze wcześniejszych informacji wynika, że rozmowy na temat bazy mają toczyć się zarówno w Polsce, jak i za granicą. - Miło jest mi poinformować, że sekretarz wojny wraz z całym swoim zespołem, Stany Zjednoczone pozytywnie odnoszą się do propozycji Polski utworzeniu stałej bazy wojsk amerykańskich na terytorium naszej ojczyzny - mówił w ubiegłym tygodniu minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz.

Źródło: PAP, Interia, Express Bydgoski, Głos Pomorza, Money.pl

Andrzej Więciorkowski

PORADNIK DLA KAŻDEGO

samo życie

w opr. Zofii Więciorkowskiej

Jesteś ciągle zmęczony i brakuje ci energii? Sprawdź 5 produktów, które naturalnie zwiększą poziom żelaza w organizmie

Czujesz się ostatnio ospały, brakuje ci energii, a kawa już nie pomaga? To nie zawsze efekt jesiennego przesilenia. Jedną z najczęstszych przyczyn przewlekłego zmęczenia jest niedobór żelaza - składnika, który odpowiada za transport tlenu we krwi i prawidłową pracę mięśni oraz mózgu. Dobra wiadomość - w wielu przypadkach wystarczy włączyć do diety kilka prostych produktów, by poczuć różnicę już po kilku tygodniach.



Produkty bogate w żelazo - zbilansowana dieta, to klucz do dobrego samopoczucia

Żelazo to mikroelement niezbędny do produkcji hemoglobiny, czyli białka odpowiedzialnego za dostarczanie tlenu do wszystkich komórek organizmu. Jego niedobór może prowadzić do anemii, uczucia ciągłego zmęczenia, spadku koncentracji, a nawet wypadania włosów i łamliwości paznokci. Szczególnie narażone na niedobór żelaza są kobiety, osoby na dietach roślinnych oraz osoby intensywnie trenujące.

1. Wątróbka - mięsny klasyk, który doda ci energii

To jedno z najbogatszych źródeł żelaza hemowego, czyli najlepiej przyswajalnej formy tego pierwiastka. Już jedna porcja wątróbki wołowej, drobiowej czy wieprzowej może pokryć dzienne zapotrzebowanie dorosłej osoby na żelazo.

Jeśli nie przepadasz za jej smakiem, spróbuj dodać ją do pasztetu lub drobno pokroić i wymieszać z kaszą - zadziała tak samo skutecznie.

2. Buraki - naturalne wsparcie dla organizmu

Buraki poprawiają produkcję czerwonych krwinek i wspierają układ krążenia, a przy tym działają delikatnie oczyszczająco na organizm. Choć same w sobie nie zawierają bardzo dużo żelaza, pomagają organizmowi lepiej wykorzystać ten pierwiastek z innych produktów.

Świetnie sprawdzą się w formie świeżo wyciskanego soku, surówki z dodatkiem cytrusów, a także pieczone jako kolorowy dodatek do obiadu.

3. Soczewica i ciecierzyca - roślinna moc żelaza

Rośliny strączkowe to prawdziwa skarbnica żelaza, białka i błonnika. Dzięki nim łatwiej utrzymać energię w ciągu dnia, wspierają też pracę układu pokarmowego.

Aby zwiększyć przyswajalność żelaza, łącz soczewicę i ciecierzycę z produktami bogatymi w witaminę C - np. papryką, natką pietruszki lub sokiem z cytryny. Wypróbuj pasty z ciecierzycy na kanapki lub soczewicę w sałatkach na ciepło - zdrowie i sytość w jednym!

4. Postaw na zdrowe przekąski: pestki dyni i słonecznika

Idealne jako przekąska lub dodatek do owsianki, sałatki czy zupy krem. Zawierają sporo żelaza, a także cynk i magnez - minerały, które wspólnie wspierają produkcję energii, odporność i zdrowie włosów oraz skóry.

Dodawaj je codziennie do posiłków lub podjadaj między nimi – to szybki sposób, by wzmocnić organizm i dostarczyć wartościowych składników odżywczych.

5. Szpinak - zielone złoto dla zdrowia i siły

Choć szpinak nie jest rekordzistą w zawartości żelaza, połączenie go z witaminą C i kwasem foliowym wspiera procesy krwiotwórcze i pomaga organizmowi lepiej przyswajać minerały. Dzięki temu możesz poczuć więcej energii, poprawić koncentrację i wzmocnić odporność.

Najlepiej spożywać go w sałatkach, koktajlach z owocami, na kanapkach lub jako dodatek do zup i kasz - możliwości są praktycznie nieograniczone.

Spróbuj dodać szpinak do porannego koktajlu lub zielonego soku - efekt może cię pozytywnie zaskoczyć, a przy okazji wzbogacisz dietę w witaminy i antyoksydanty.

Jak zwiększyć przyswajanie żelaza i kiedy warto zbadać jego poziom?

Zdaniem badaczy, aby organizm lepiej wchłaniał żelazo z pożywienia, warto łączyć produkty bogate w ten pierwiastek z witaminą C - na przykład papryką, natką pietruszki, pomarańczami lub kiszonkami. Unikaj również picia kawy i herbaty tuż po posiłku, bo zawarte w nich taniny utrudniają wchłanianie żelaza. A jeśli jesteś na diecie roślinnej, sięgaj po fermentowane produkty - pomagają lepiej przyswajać minerały i wspierają florę jelitową.

Jeżeli mimo zbilansowanej diety wciąż czujesz się osłabiony, masz bladą cerę, łamliwe włosy i paznokcie lub często boli cię głowa, poproś lekarza o morfologię krwi i oznaczenie ferrytyny. To prosty test, który pokaże, czy niedobór żelaza rzeczywiście stoi za twoim zmęczeniem.

Monsignor Bojnowski Manor

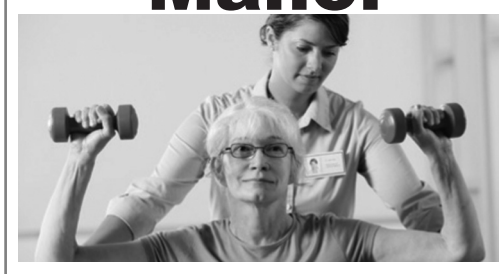

5 Star Rating for Overall Quality Care
by Nursing Home Compare
www.medicare.gov

poziom naszego serwisu oceniany jest na 5 gwiazdek który możesz sprawdzić na

www.medicare.gov

* wykwalifikowany personel medyczny 24 godziny na dobę
* fizykoterapia oraz inne terapie dla pacjentów
* programy socjalne i terapeutyczne
* hospicjum
* piękne wnętrze
* pomoc w przygotowaniu pacjentów na powrót do domu
* koordynacja serwisów po powrocie do domu
* możliwość tymczasowej opieki nad pacjentem
* serwis klerykalny
* **rehabilitacja krótkoterminowa**
* **serwis terapeutyczny przez 7 dni w tygodniu**

Akceptujemy: Medicare, Medicaid, Blue Cross, Connecticare and Aetna Insurances.

tel. 860-229-0336

50 Pulaski St, New Britain, CT 06053

Ciekawostki



Koncert metalowy zwiększył tolerancję uczestników na ból

Lydia Schneider i Thomas H. Fritz z Instytutu Ludzkiego Poznania i Nauk o Mózgu im. Maxa Plancka postanowili sprawdzić, czy intensywne przeżycie muzyczne może zmienić sposób, w jaki organizm radzi sobie z bólem. Badanie przeprowadzili podczas Wacken Open Air – jednego z największych festiwali metalowych na świecie.

W namiocie ustawionym na terenie festiwalu naukowcy przebadali 122 osoby. Sześćdziesiąt z nich badano na dzień przed rozpoczęciem koncertów. Na terenie panowała już festiwalowa atmosfera, ale nie było występów na żywo. Pozostałe 62 osoby zbadano 3. i 4. dnia imprezy, w trakcie koncertów.

Głównym narzędziem pomiarowym był test tolerancji na zimno. To klasyczna metoda badania bólu, która polega na zanurzeniu ręki w lodowatej wodzie o temperaturze 2 stopni Celsjusza. Naukowcy mierzyli czas do pojawienia się pierwszego odczucia bólu (wrażliwość na ból), czas od odczucia bólu do wyjęcia ręki z wody (tolerancja bólu) oraz subiektywną ocenę nieprzyjemności doznania. Ponadto rejestrowali zmienność rytmu serca oraz zebrali informacje o ogólnej wrażliwości na ból, spożywaniu alkoholu i o poziomie radosnego oczekiwania na festiwal.



Początkowa analiza różnic między grupami wykazała, że są one nieistotne statystycznie. Sam fakt uczestnictwa w festiwalu nie sprawiał, że osoby należące do obu grup mniej cierpiały. Jednak wszystko zmieniło się, gdy z próby wykluczono 14 osób, które w dniu badań piły alkohol w ilościach uznanych przez badaczy za ryzykowane. Okazało się wówczas, że osoby badane podczas koncertów wytrzymywały ból znacząco dłużej, niż osoby badane przed występami na żywo. Różnica była statystycznie istotna.

Co interesujące, zmieniła się wyłącznie tolerancja bólu. Sama wrażliwość na ból i subiektywna ocena jego nieprzyjemności były takie same. Uczestnicy po rozpoczęciu koncertów nie czuli więc mniej bólu i nie oceniali go jako mniej nieprzyjemny – potrafili go dłużej znosić.

Autorzy sądzą, że zjawisko to jest związane ze zwiększoną odpornością psychiczną. W grupie, którą badano już w trakcie koncertów na żywo, im kto bardziej się cieszył na festiwal, tym krócej wytrzymywał kontakt z zimną wodą.

Oczywiście badanie ma swoje ograniczenia. Badana próba składała się głównie z mężczyzn, Niemców, osób związanych ze specyficzną kulturą festiwalu Wacken. Nie wiadomo więc, czy podobny efekt wystąpiłby na innym festiwalu metalowym, innym festiwalu muzycznym w ogóle czy też jest specyficzny dla tego miejsca. Ponadto spożycie alkoholu mierzono wyłącznie metodą deklaracji badanych, a ich stan emocjonalny opisano wyłącznie za pomocą pytania o radosne oczekiwanie na festiwal.

Jak mikrobiom jelit przyczynia się do rozwoju alzheimera

Mamy coraz więcej dowodów wskazujących, że mikrobiom jelit wpływa na procesy zachodzące w mózgu. W tym i na rozwój choroby Alzheimera. Veibhav Vemuganti, Jea Woo Kang, Barbara B. Bendlin i Federico E. Rey z University of Wisconsin-Madison oraz ich zespół, w skład którego wchodzili też naukowcy z UCLA czy Uniwersytetu w Göteborgu, opublikowali badania, których wyniki wskazują, że winowajcą jest propionian imidazolu (ImP), metabolit wytwarzany przez bakterie podczas beztlenowego rozkładu histydyny.

Nie jest to związek nieznany medycynie. Wcześniej łączono go z cukrzycą typu 2, nadciśnieniem, miażdżycą i przewlekłą chorobą nerek. Autorzy obecnych badań postanowili sprawdzić, czy oddziałuje on też na mózg.



W ich badaniu wzięło udział 1200 osób bez zaburzeń poznawczych. Naukowcy dali im do rozwiązywania testy poznawcze oraz zbadali ich poziom ImP we krwi. Okazało się, że im wyższe stężenie propionianu imidazolu, tym gorsze wyniki testów poznawczych. Co więcej, osoby z najwyższego kwartyla stężenia ImP wykazywały nie tylko niższy wyjściowy poziom sprawności poznawczej, ale też szybsze tempo jej pogarszania się z wiekiem. A związek ten utrzymywał się po uwzględnieniu klasycznych czynników ryzyka demencji, takich jak otyłość, palenie czy choroby sercowo-naczyniowe. To sugeruje, że ImP działa niezależnie od nich.

Jakby tego było mało, podwyższone stężenie ImP korelowało też z biomarkerami typowymi dla neurodegeneracji, a analiza genomu bakterii jelitowych potwierdziła, że bakterie wytwarzające ImP są częściej obecne u osób z niekorzystnym profilem biomarkerów.

Najważniejszą jednak wskazówką była analiza genetyczna. Naukowcy zidentyfikowali wariant genetyczny, który jednocześnie podnosi poziom ImP we krwi i zwiększa ryzyko Alzheimera. Analizy wykazały, że genetycznie uwarunkowany wzrost poziomu ImP wiąże się ze zwiększonym ryzykiem choroby. To silny argument przeciwko wyjaśnieniu, że to sama choroba zmienia poziom ImP.

Skąd się bierze nasza chęć posiadania zwierząt domowych?

Skąd u człowieka chęć trzymania zwierząt nie dla pożytku, a dla przyjemności? Odpowiedź na to pytanie możemy znaleźć u naczelnych. Cyril C. Greuter z University of Oxford, Colin A. Chapman z Vancouver Island University oraz Paul A. Garber z University of Illinois i ich zespół przyjrzeli się 427 udokumentowanym przypadkom interakcji społecznych między naczelnymi a zwierzętami innych gatunków.

Dotyczyły one 88 gatunków głównych (wszystkie były naczelnymi) i 127 gatunków partnerów (72 gatunki naczelne i 55 nienaczelnych). Sklasyfikowano 17 różnych typów zachowań, z czego 139 razy zaobserwowano zabawę i 136 razy wzajemne iskania się. Te zachowania typowe dla relacji wewnątrzgatunkowych były tutaj skierowane na przedstawiciela innego gatunku.

Aż 310 obserwowanych interakcji miało miejsce w środowisku naturalnym, a 110 w niewoli. Wśród interakcji na wolności zdecydowana większość (90,3%) dotyczyła innych dziko żyjących zwierząt, z czego 67% stanowiły naczelne. Pozostałe przypadki dotyczyły zaś gatunków udomowionych przebywających w pobliżu ludzkich siedzib. Interakcje z psami zaobserwowano 26 razy, ze świniami 2 razy, z kotami również 2 razy.



Badania pokazały, że samice naczelnych częściej niż samce angażują się w zachowania opiekuńcze wobec innych gatunków. Odpowiada to wzorcom znanym z relacji wewnątrzgatunkowych, gdzie to samice zazwyczaj sprawują opiekę nad potomstwem. Młode osobniki, jak można się było spodziewać, częściej bawiły się z przedstawicielami innych gatunków niż je iskały. U dorosłych zaś częściej dochodziło do iskania. Nie potwierdziła się natomiast hipoteza, że młode zwierzęta innych gatunków są preferowanymi obiektami interakcji. Okazało się, że dorosłe samice częściej iskały dorosłe zwierzęta niż młode.

Bardzo ważne było spostrzeżenie, że naczelne inicjowały kontakt w 66% przypadków. Wskazuje to na wysoką motywację i elastyczność naczelnych w interakcjach międzygatunkowych.

Nie wszystkie interakcje były korzystne czy nieszkodliwe. Obserwowano porwania młodych innych gatunków, brutalne obchodzenie się z nimi, co doprowadziło do 13 potwierdzonych przypadków śmierci. Niektóre z tych zdarzeń miały podłoże kulturowe, jak w opisywanej przez nas wcześniej społeczności kapucynek, w której młode samce porywają i noszą ze sobą wyjce płaszczowe.

Autorzy badań zauważają, że większość opisanych interakcji ma charakter ulotny, jest więc przeciwieństwem długotrwałego trzymania zwierząt domowych przez człowieka. Mimo to badanie pokazuje skłonności naczelnych, które mogą leżeć u podstaw naszego zwyczaju posiadania zwierząt domowych. Pokazuje też, że zabawowa eksploracja, tolerancja wobec innych gatunków czy instynkty opiekuńcze mogą być głęboko zakorzenioną cechą naczelnych.

A.Z.



Silver Key Realty

Anna Pruszko
Broker
REB. 0792186

Tel. 203 906 2494

Kupno i sprzedaż nieruchomości,
wynajem mieszkań w Stanie Connecticut

Zbliżamy się do końca dwóch wojen...

Obserwując świat polityki od Kalifornii, przez UE i Polskę można odnieść wrażenie, że do polityki idą najbardziej pazerni, chciwi forsy, pozbawieni moralnych hamulców mega-lomańscy pozerzy posługujący się patriotycznymi, religijnymi czy społecznymi dekoracjami. Dodatkowo zachłanni egoiści pozbawieni rozumienia wysiłku i wyrzeczeń poprzednich pokoleń, zapatrzeni tylko w okruchy i łakocie rzucane ze stołu przygotowanego im przez globalistycznych rewolucjonistów, którzy liczą na ich głupotę i chcą zniszczyć istniejący porządek światowy, aby stworzyć i w pełni kontrolować nowy już bez praw i wolności obywateli zamienionych w niewolników.

Ponownie i nasze pokolenie żyje na huśtawce między wizją dalszej pokojowej prosperity, a perspektywą okropności wojny, która powoli zmienia swoją naturę i zagraża nam nie tyle okupacją, ale kreowaniem stanu strachu i wyniszczenia na poziomie tradycyjnych wartości, moralności, jak i zdalnej dewastacji naszych zasobów przez cyberataki, czy dronowe i rakietowe ataki na naszym terytorium.



Walka Trumpa z globalistami…

Architekci nowego porządku światowego kojarzeni z elitą City of London od dawna dokonują progresywnych zmian przez sponsorowanie wojen, epidemii, masowych fal imigracji, obłąkanych zielonych reform wyniszczających życie na planecie bombardując jej populację coraz to nowymi salwami biurokratycznych regulacji. Właśnie najlepszymi wykonawcami poleceń globalistów są biurokraci wszelkich szczebli państw narodowych i rozmaitych organizacji międzynarodowych.

Ameryka Trumpa próbuje wydobyć się z objęć globalistów i zablokować potęgę Głębokiego Państwa przez wyrzucenie za burtę zainstalowany destabilizujący wokizm i inne lewicowe szaleństwa. Lekarstwem jest powrót do fundamentów Ameryki, które uczyniły ją w wielu wymiarach wielką, oczywiście nie jest to łatwe, ale sukcesy w tej materii już widać. Trump nie ma zbyt wiele czasu, a dokonywane przez niego reformy przyniosą krajowi korzyści dopiero za kilka lat. Nakładane na produkty z innych krajów cła powodują napływ zagranicznych biznesów do USA, co z kolei zwiększy poziom zatrudnienia i zapewni większą samowystarczalność państwa. Jest to odwrócenie dotychczasowej strategii odpływu miejsc pracy do krajów gdzie kapitał może osiągać wyższe zyski dzięki niskim kosztom pracy. Trump mówi: nie chcesz płacić wyższych ceł, przenieś swoją produkcję do Ameryki!

Czy Trump stał się zakładnikiem neoconów?

Światem od wieków rządzi oligarchia, elity krwi, a teraz pieniądza i kontroli. Samo zwycięstwo Trumpa zatrzymało dobrze prosperującą światową mafię stopniowo realizującą swój plan pozbawiający nas wywalczonych praw i wolności przez wdrożenie chińskiego modelu ściśle kontrolowanej dyktatury. Jednak sukces Trumpa może być zniweczony jego apetytem na komplementy, manią wielkości i tendencją do radykalnych decyzji, takich jak zgoda na atak na Iran. Amerykanie dwukrotnie wybrali na prezydenta człowieka biznesu, który od dekad krytykował kosztowne, bezsensowne wojny, on miał zająć się ekonomiczną odbudową potęgi Ameryki. Jednak to co wyśmiewał i krytykował niestety wdrożył i choć niechętnie, kontynuuje, czy zdoła się zatrzymać?.

Można powiedzieć nad prezydentami USA ciąży jakaś klątwa. Już Clintonowi neoconi (byli marksiści, syjoniści, głównie żydowskiego pochodzenia, którzy desantowali do Republikanów za Reagana) przedstawili listę 7-u krajów, które należy jak najszybciej zaatakować, ale on ich wyśmiał. Co prawda Clinton był bardziej skłonny współpracować z globalistami i przez 77 dni bez zgody Kongresu bombardował Serbię. Był mocno atakowany przez ówczesnego kandydata na prezydenta Busha młodszego, za brak koncentracji na swoim haśle: *"Ekonomia głupcze!"*. Bush zapowiadał koniec militarnych interwencji i pracę nad krajową ekonomią. Jednak to były tylko słowa, zafundowano mu atak na wieże WTC w Nowym Jorku, obsiedli go neoconi przed którymi skapitulował i zaczęły się wojny na Bliskim Wschodzie w/g ich *"przepisu"* (Afganistan, Irak, plus częściowo Syria). To był drenaż amerykańskiego podatnika.

Miłujący pokój prezydent Obama (Pokojowa Nagroda Nobla), sponsorowany przez wszelkie globalistyczne lewactwo zmieniał nie tylko Amerykę, ale i świat. Pod dyktando globalistów zniszczył dobrze prosperującą Libię, mordując Kaddafiego i doprowadzając kraj do permanentnej wojny domowej trwającej do dziś. W wolnych chwilach zabawiał się wykańczaniem ludzi dronami (nawet swoich obywateli).

Wściekłość z jaką Głębokie Państwo atakowało i paraliżowało posunięcia Trumpa w pierwszej kadencji nie ma sobie równych. Impeachmenty, sądy, kipisze w Mar-a-Lago, niszczenie finansowe. Wiele wskazuje, że Trump mógł naprawdę wygrać reelekcję w 2020 r., ale bardzo prawdopodobnie Biden'owi dosypano kilka milionów głosów. Ubóstwiany Obama w 2012 r. uzyskał 66 mln głosów. Trump w 2020 r. otrzymał 74 mln, a ledwo ciepły Biden aż 81 mln! Trump w 2024 r. uzyskał 77 mln, więc te liczby coś mówią…

Dziś nawet części zwolennikom Trumpa trudno powiedzieć, czy Trump jest naprawdę niezależnym prezydentem, czy istotnie jest konsekwentnym wyznawcą MAGA i America First. Problemem jest nie to co mówi, ale jego przejawiająca się zależność od Netanjahu. To on namówił Trumpa do ataku na Iran czarując szybkim zwycięstwem w stylu Wenezuela 2.0. Oczywiście ukochana córka Trumpa, Ivanka przeszła na judaizm wychodząc za aktywistę Chabad Lubawicz (Jared Kushner), to Trump przeniósł amerykańską ambasadę do Jerozolimy i uznał przynależność do Izraela Wzgórz Golan. A kiedy był wściekle niszczony przez lewackich globalistów pomocy udzielili mu amerykańscy syjoniści. Nie szczędzili też pieniędzy na jego kampanię wyborczą. Syjonistka Miriam Adelson, wdowa po Adelson'ie dała mu $100 mln! Pieniądze zawsze uzależniają…

Sytuacja na odcinku irańskim…

Sytuacja Iranu przypomina sytuację Ukrainy, obydwa te przecież bite i będące w trudnej sytuacji państwa nie chcą zgodzić się na pokój na warunkach innych niż swoje. Rosja ma głębokie zagłębie strategiczne podobnie jak Ameryka. Rosja otrzymuje pomoc nie tylko od Chin, ale i wydatną pomoc w żołnierzu i wojskowym zaopatrzeniu od Korei Płn. i Iranu. Jest wysokie prawdopodobieństwo, mimo śmiałych ukraińskich ataków w głębi Rosji, że ona tej wojny nie przegra. Oczywiście Ukrainie pomaga cała UE, jest blisko z Niemcami i Anglią, ale Bóg wojny jest nieubłaganym matematykiem. Iran po ustaniu bombardowań jest teraz jeszcze mocniej chłostany nowymi sankcjami Ameryki. Sankcje te są nakładane na podmioty międzynarodowe handlujące i obsługujące gospodarkę i państwo irańskie.

Iran, starożytna Persja jest dumna ze swojej imperialnej historii, w 1971 r. Shah Mohammad Reza Pahlavi uroczyście obchodził 2,500 lecie imperium licząc od panowania Cyrusa II Wielkiego (600-530 pne). Cesarstwo zostało zdmuchnięte przez religijną rewolucję szyicką (ajatollah Chomeini) w 1979 r. Przypominać to może losy Imperium Rosyjskiego zdmuchniętego przez wielką rewolucję bolszewicką w 1917 r. Nowe reżimy w obydwu przypadkach dokonały totalnego przewrotu w

kulturze i życiu obywateli państwa. Przypomnijmy, że Persja to kraj o bogatej zróżnicowanej kulturze (np. kolebka jednej z najstarszych religii *Zaratusztrianizmu* z bogiem Ahurą Mazdą, ok. XV w pne). W VII wieku mocarstwa bizantyjskie i perskie były wykończone długą wojną. Z pustynnej Arabii po zrujnowanej wojną Persji przeszły w kierunku Indii wojowników Allaha. Islam, tak jak wieki później rewolucja bolszewicka w Rosji, rozlała się po krajach imperium.

Sytuacja w Iranie gwałtownie się pogarsza, wartość riala obniża się oficjalnie za $1.00 płaci się 1,5 miliona rial, na rynku dochodzi do 2,2 mln za $1,00! Ceny żywności szybko rosną, cena ryżu wzrosła o 60%, wołowiny o 150%. Półki w sklepach świecą pustkami. Międzynarodowy Fundusz Walutowy prognozuje kurczenie się irańskiej ekonomii o 5%. Trump chcąc zmusić Iran do rozmów o zakończeniu wojny blokuje cieśninę Ormuz, wprowadza dodatkowe sankcje dla wszystkich podmiotów handlujących z Iranem („Operation Economic Outcast"), blokując handel ropą (flota cieni) i obsługę finansową. Ten scenariusz ma doprowadzić do rozmów pokojowych, lub do wybuchu społecznego w Iranie. W weekend w wywiadzie prezydent Iranu Pezeshkian przyznał, że wskutek embarga Irańczycy będą płacić wyższe ceny za bemzynę, po którą na stacjach tworzą się długie kolejki. Niestety ceny benzyny, której litr kosztował $0,25, wzrosły o 100%!

Czy Iran stracił swoją kartę przetargową?

Oczywiście nie wiadomo jak zachowają się dotychczasowi partnerzy Iranu, a szczególnie Chiny, które dotychczas kupowały 90% eksportu irańskiej ropy. Dzięki amerykańskiej blokadzie irańska karta przetargowa kontrolowania cieśniny Ormuz, szybko traci na znaczeniu. US Navy otworzyło i kontroluje przemieszczanie się tankowców z ropą państw Zatoki Perskiej wzdłuż wybrzeży Omanu. Handel ropą w cieśninie Ormuz skoczył o 400%, co więcej Trump w swoim stylu ogłosił cieśninę Ormuz "amerykańskim terytorium"!

Czasem blefujący Trump już kilkukrotnie ogłaszał światu swoje zwycięstwo w wojnie z Iranem. Jednak później okazywało się to tylko pobożnym (czy też bezbożnym) życzeniem. Okazuje się, że USA korzystając z pośrednictwa prezydenta autonomicznego Kurdystanu w Iraku, Nechirvana Barzani próbował dotrzeć i sowicie przekupić naczelnego dowódcę irańskiego IRGC, Ahmeda Vahidi, jednak ten nie skorzystał z oferty, a w grę wchodziły miliardy dolarów. Czyli wariant wenezuelski oparty na rzymskim "Divide and empera" nie wypalił w Iranie.

Okazuje się, że Katar i Kuwejt przywróciły swój eksport ropy do 70% sprzed konfliktu, podobna sytuacja jest z eksportem ropy z ZEA. Z kolei Arabia Saudyjska oferuje krajom regionu transfer ropy przez rurociągi i Morze Czerwone oraz przez egipski kanał Sueski do portów Morza Śródziemnego. Potrzeba matką wynalazku! Jednocześnie trwają rozmowy dwustronne między Iranem i Omanem, aby "sprywatyzować" Cieśninę Ormuz, na co pewnie nie zgodzi się Trump.

Amerykańska Navy nie tylko blokuje cieśninę i osłania powracający handel ropą, ale Adm. Bradley Cooper powiedział, że Navy oczyściła cieśninę z irańskich min, aby zabezpieczyć bezpieczną żeglugę. Navy eskortowała przez cieśninę ponad 1,500 tankowców z 750 mln baryłek ropy. Natomiast Iran nie jest w stanie eksportować ropy ze swoich portów. Cooper zezwala tylko na pomoc humanitarną dla Iranu. Przyjmuje się, że przed wojną przez cieśninę przepływało ok, 20 mln baryłek dziennie, obecnie ta ilość zbliża się do 15 mln.

Rosja i Ukraina bliżej pokoju?

Niestety wojna na Ukrainie ciągle trwa, w obecnej fazie wzrosła wzajemna dewastacja obydwu krajów powodując ich dalsze uzależnienie od darczyńców i sojuszników. Koalicja chętnych wspierająca finansowo i militarnie Ukrainę wypruwa swoje zasoby motywując ją do dalszej walki w dewastującej Ukrainę wojnie. Szczególny zapał do walki z Rosją ukraińskim rekrutem wykazują Wielka Brytania i Niemcy wprzęgające całą UE w finansowanie wyniszczanej Ukrainy, która używając własnych ciągle doskonalonych dronów i brytyjskich pocisków rozwścieczа Putina atakując cele wojskowe i komercyjne wewnątrz Rosji. Ten z kolei hojnie odpowiada rujnując ukraińską infrastrukturę i zasoby potrzebne do prowadzenia wojny.

Szef gabinetu prezydenta Żeleńskiego Kyrylo Budanov zapowiedział, że rozmowy odnośnie zakończenia wojny z Rosją przy asyście USA mogą odbyć się już we wrześniu. Wcześniejsze rozmowy w tym roku spaliły na panewce po tym jak Ukraina odmówiła przyjęcia planu rosyjskiego wycofania się z resztek obwodu donieckiego. Poza tym Trum był skupiony na wojnie z Iranem, teraz pojawiła się szansa na zakończeniu obydwu wojen.

Na wojnie pierwszą ofiarą jest prawda, ale zapoznajmy się z dostępną informacją strat. Według danych ukraińskich, Moskwa w ostatnim miesiącu straciła 42,860 zabitych i rannych, a sumarycznie dotąd 1,5 mln wyeliminowanych żołnierzy. Wielką pomocą dla Putina są żołnierze i amunicja z Korei Płn., których było ok. 10,000, teraz zapowiedziano nowych nawet 50,000. Poza tym w szeregach rosyjskich walczy ok. 1,400 najemników z 36 krajów afrykańskich, oraz wielu z Ameryki Płd. Oczywiście, że Ukraina nie chce ujawnić własnych strat, jak i tego ilu najemników walczy w szeregach jej sił zbrojnych, nie mówi też nic o rosnących trudnościach w pozyskiwaniu własnego rekruta.

Obie strony konfliktu atakują swoje rafinerie, urządzenia energetyczne, porty a nawet cywilne magazyny z dobrami i żywnością. Wydaje się, że Ukraina zaczyna rozumieć, że brakuje jej środków obrony, a szczególnie Patriotów, które zostały zużyte w wojnie z Iranem. Jego apele do Koalicji Chętnych nie bardzo obfitują w rezultaty, każdy myśli o sobie. W piątek wieczorem Rosjanie przypuścili mocny atak dronów i pocisków balistycznych trafiając w potężne magazyny pocisków i amunicji w miejscowości Myla na zachód od Kijowa. Problem z tym, że Ukraińcy umieścili te zasoby w bliskiej odległości od budynków mieszkalnych, zginęło co najmniej 37 ludzi, plus wielu rannych. Pociski miotały ogniem i wylatywały w powietrze, ewakuowano setki ludzi. Żeleński zapowiedział dochodzenie w sprawie lokalizacji składu amunicji. Okazuje się, że infrastruktura ukraińska jest zniszczona w 90%, a nadchodzi zima, półki sklepów świecą pustkami jak w Teheranie.

Trump chce zakończenia obydwu wojen…

Do Moskwy udał się szef CIA (poprzednio szef wywiadu) John Ratcliffe na rozmowy ze swoim rosyjskim odpowiednikiem, podobno ostrzegając przed rosyjskim atakiem na któreś z państw NATO. Wcześniej Putin ostrzegł Wielką Brytanię, aby zaprzestała dostarczać Ukrainie rakiet, grożąc odwetem na zasoby brytyjskie. Inne źródła mówią, że tematem rozmów było zakończenie wojny, ale i nowe sankcje na Iran i jego handlowych partnerów. USA wie, że Rosja (obok Chin) pomagała Iranowi namierzać amerykańskie bazy w krajach Zatoki Perskiej, a nawet placówki CIA. Ciekawe co z tego wyniknie, bo listopadzie 2021 r. szef CIA William Burns udał się do Moskwy, aby ostrzec Putina przed konsekwencjami ataku na Ukrainę…

Gdyby prezydent Trump nie zaangażował się w wojnę z Iranem, miałby zupełnie inną sytuację. Dziś 63% Amerykanów źle ocenia udział w tej wojnie, przy 31% popierających. Republikanie popierają w 69% (w marcu było 77%). Aż 90% Demokratów jest przeciwko wojnie z Iranem i 67% niezależnych. Około 83% Amerykanów uważa, że ta wojna będzie jeszcze długo trwała, a tylko 12% uważa, że zakończy się za kilka tygodni. Wojna powoduje duży spadek poparcia dla Trumpa aż do 33%, co daje najniższy wynik w obydwu jego kadencjach. Aż 66% respondentów nie popiera polityki ekonomicznej Trumpa (?). Odnośnie następnych wyborów prezydenckich w 2028 r. 34% uzyskał JD Vance i 32% Marco Rubio. Aż 69% uważa, że Ameryka idzie w złym kierunku, przy 16% zadowolonych z kierunku. Zaś 58% uważa, że polityka zagraniczna USA idzie w złym kierunku (owoc lewicowych mediów), zaś 23% popiera tę politykę. A wybory do kongresu już w listopadzie…

Cóż wiele się dzieje na wielu frontach, o czym napiszę następnym razem.

Jacek K. Matysiak, Kalifornia,
2026/08/31

A & M Chiropractic, LLC





Dr. Anita & Dr. Maciek Kolodziejczak
160 West Street, Ste C
Cromwell, CT 06416
www.amchiro.com

Leczenie Nieinwazyjne
Bezpłatna konsultacja
- Dyskopatii
- Bóli głowy
- Rwy kulszowej
- Zapalenia mięśni i stawów
- Urazów powypadkowych
- Urazów w pracy (Worker's compensation)
- Kontuzji i urazów sportowych
- Wad postawy u dzieci
- Bóli kręgosłupa w czasie ciąży



Lekarze wraz z personelem mówią w języku polskim
Akceptujemy większość ubezpieczeń medycznych
jak również oferujemy dogodny plan płatności

860 - 398 - 5420

Czy człowiek może się przejęzyczyć? Czyli komu wypada, a komu nie

Przejęzyczenia są codziennością komunikacji interpersonalnej. Przynajmniej raz w życiu zdarzyło się każdemu przejęzyczyć, a co za tym idzie często zupełnie zmienić sens zdania, co doprowadziło do bardziej komicznej lub niezręcznej sytuacji. Istotą tego fenomenu oczywiście nie jest jakieś umyślne działanie, tylko zbieg okoliczności lub zwyczajne rozproszenie na moment uwagi. Często się zdarza, że w czasie rozmowy może nasunąć się pewna myśl, coś przypomnieć lub rozproszyć, i wtedy już nietrudno jest o lekką utratę panowania nad słowami i zwyczajnego zamienienia ich lub użycia podobnych, ale mających inne znaczenie. Najczęściej takie przejęzyczenie wywołuje może i z początku konsternacje, lecz często przeobraża się w zabawną sytuację. Tutaj jednak warto zwrócić uwagę, że w niektórych sytuacjach jest ono niepożądane. Szczególnie w momentach poważnych i formalnych, gdzie kluczowe jest zachowanie klarowności każdego wypowiadanego słowa oraz jasność przekazu, a do tego jeszcze umiejętność pokazania, że umie się kontrolować własne słowa i reakcje. Nasuwa się więc dosyć retoryczne pytanie, komu przede wszystkim nie wypada się przejęzyczać? Lecz zanim o tym, warto na chwilę zastanowić się, skąd się to w ogóle bierze.

Na początek można się przyjrzeć teoriom ojców współczesnej psychiatrii, czyli Freuda i Junga. Freud uważał, że wywodzą się one nie tylko z rozproszenia, lecz z własnej podświadomości. Twierdził, że właśnie w takiej krótkiej chwili dekoncentracji wychodzą na wierzch kwestie, myśli i słowa zamknięte głęboko w osobistej podświadomości, czyli że nie są one dziełami czystego przypadku. Na przykładzie, w czasie rozmowy z kimś i przejęzyczeniu, które w jakiś sposób daje do zrozumienia, że dana konwersacja nas nudzi, nie wynika to z czystego przypadku czy podobieństwa jakichś słów czy dźwięków, lecz właśnie z tego, że podświadomość daje znać, że chcemy taką dyskusję już zakończyć. W skrócie, że takie słowa obnażają pewną prawdę, którą chcemy ukryć. Z kolei Jung bardziej poszerzył obszar źródła, z którego takowe przejęzyczenie pochodzi. Rozszerzył je o nieświadomość zbiorową oraz emocjonalne naładowanie danej sytuacji, gdzie już nie tylko indywidualne myśli się wybijają, ale również emocje czy też zwyczaje społeczne. Według tej teorii, przejęzyczenie nie wynikało tylko z rzeczy skrywanych, ale również z symbolicznej potrzeby psychiki rozmówcy. Współcześnie jednak się już odchodzi od tych teorii i wskazuje złożoność samego aparatu mowy i procesów, jakie układ nerwowy musi przetworzyć, jako winnych takich omyłek słownych. Sam proces mówienia, tym bardziej w sposób w pełni zrozumiały, jasny, odpowiedni do rozmówcy czy grupy, wraz ze złożonością języka sprawia, że często nawet już małe zmęczenie czy bodźce rozpraszające doprowadzają do przejęzyczeń, bardziej czy mniej chcianych lub komicznych.

Przechodząc jednak do meritum: Komu wypada się przejęzyczyć i w jakich sytuacjach?

Oczywiście jest to pytanie dosyć retoryczne, gdyż żadnym faux pas nie jest pomyłka słowna z przyjaciółmi czy osobami bliskimi. Często wtedy skraca się to do zabawnych sytuacji, z których można się chwilę pośmiać, a już często po parunastu minutach nikt o tym nie pamięta. Jednakże sytuacja i skala robią się zupełnie inne, i bardziej skomplikowane, kiedy znajdujemy się w sytuacji oficjalnej czy na wydarzeniu masowym, a do tego dochodzi również rola jaką pełnimy. Tak jak na spotkaniu biznesowym czy w rozmowach na uczelniach i w urzędach, takie przejęzyczenie jest całkowicie niepożądane, o tyle jeszcze wiele osób przymyka na to oko, pozostawiając całą sytuację bez komentarza, tym bardziej jeśli rozmówca się poprawi, albo ktoś go poprawi i ten przyzna wtedy rację, że się z rozkojarzenia czy tempa rozmowy pomylił.

Sytuacje kontrowersyjne jednak już tworzą się w czasie wydarzeń masowych i tym bardziej przy piastowaniu ważnych stanowisk państwowych i urzędowych, ponieważ tutaj pojawiają się już nie tylko przemówienia, co przede wszystkim otoczka medialna i opinia społeczeństwa. Oczywiście w nieskończoność można by liczyć pomyłki i przejęzyczenia polityków, ale też są takie, których skutki są poważniejsze lub ciągną się jeszcze długo po ich wypowiedzeniu, jak chociażby przykłady: Prezydent RP Karol Nawrocki i sławetni „obrońcy Monte Casino" z przemówienia na Święto Wojska Polskiego; Komentarz posłanki Lewicy Małgorzaty Prokop-Paczkowskiej do wypowiedzi Karola Nawrockiego i jej sformułowanie, że „faszyści bronili Westerplatte"; Mateusz Morawiecki i przekaz w czasie wiecu partii PiS o tym, że „trzeba bronić Polskę, przed ponownym dojściem do władzy PiS-u"; Liczne już wpadki Minister Edukacji Barbary Nowackiej o „polskich obozach" czy najnowszy problem z odmianą feminatywu „gospodarz" – „gospodarka?".

Liczne te sytuacje nie tylko pokazują, jak momentami polska scena polityczna jest niepoważna i skupia się czasem wokół dziwnych teorii i problemów, ale nasuwa przede wszystkim pytania: Czy to było przejęzyczenie? Może skrót myślowy? Albo zwyczajny brak wiedzy? A może jednak brak przygotowania? Z wcześniej wspomnianej omyłki Mateusza Morawieckiego można jasno stwierdzić, że przejęzyczenie, ale oczywiście też były inne sytuacje (jak chociażby z cytowaniem fraszki J. Kochanowskiego „Szlachetne zdrowie"), które jasno też wskazywały na brak przygotowania do wystąpienia. „Obrońcy Monte Casino" to też oczywiście mogła być pomyłka, gdyż przy robieniu takiego zestawienia, jakie było w przemówieniu prezydenta łatwo o takową. Jednak ciężko jest wytłumaczyć wypowiedzi obu z wyżej wymienionych działaczek Lewicy, gdyż tu już wprost można powiedzieć o braku wiedzy lub forsowaniu zbytecznych idei, lub komentarzy, mających na celu na siłę ośmieszenie przeciwnika politycznego.

Tendencja jest jednak taka sama, wielu politykom w Polsce brakuje nie tyle obycia, co przede wszystkim przygotowania i przemyślenia każdej wypowiadanej kwestii w przestrzeni publicznej, czyli w mediach, na wiecach, spotkaniach czy w czasie przemówień. I trzeba wprost powiedzieć, że takim osobą tak zwyczajnie nie wypada, żeby koniec w końcu, wiedząc o wadzę wydarzenia czy rozgłosie publicznym, nie przygotować się na tyle, żeby ominąć momentami kardynalne błędy; tym bardziej, że sami mają wielu ludzi pod sobą, którzy mogliby im w tym pomóc. O ile należy się wystrzegać tego, że skoro ktoś popełnił taką gafę, to od razu propaguje jakieś inne wartości lub jest niewyuczony, o tyle należy jednak piętnować brak przygotowania takich osób publicznych, do rozmów, wywiadów, przemówień, jak chociażby sławetne rozmowy Andrzeja Dudy w języku angielskim lub też wywiad z Martą Nawrocką, który recenzenci uznali zwyczajnie za tragiczny i zupełnie nieprzygotowany.

Przejęzyczenia w sferze rozmów prywatnych, a nawet i naukowo-biznesowych są jeszcze wybaczalne, momentami komiczne i rzadko kiedy ktoś jest poprzez nie osądzany, tak w wypowiedziach polityków i innych osób publicznych nie powinny mieć miejsca, gdyż nie tylko wywołują emocje, dysputy medialne, ale przede wszystkim dlatego, że są nie tyle opiniotwórcze, lecz mają często przełożenie na postrzeganie państwa, społeczeństwa czy miejscowości na arenie krajowej i międzynarodowej.

Michał Węglarz



Nowojorska mieszanka

W opracowaniu Anny Rawskiej

* Zmarła światowej sławy artystka japońska Yayoi Kusama, która była na różne sposoby związana z Nowym Jorkiem. Poinformowano o tym, bez podania przyczyn, z dwutygodniowym opóźnieniem. Urodziła się w 1929 roku w Japonii, w zasobnej rodzinie. Jej rodzice akceptowali że chce być artystką, ale nie mogli znieść, że kłamie i zmyśla niewiarygodne historie. Była za to karana. Dopiero z czasem okazało się, że cierpi na rodzaj schizofrenii powodujący halucynacje i nie kłamie, a opowiada to, co widzi. W czasie wojny, jak wszystkie dzieci w jej mieście, dostała rozkaz przerwania szkoły i pracowała w fabryce broni. Później studiowała w Kyoto tradycyjne malarstwo japońskie. W 1950 zamieszkała w NYC i jej sztuka pomogła stworzyć współczesne ruchy artystyczne. Miała mieszane wspomnienia z tego trwającego 20 lat pobytu; zetknęła się z wielkimi artystami i wspaniałymi ludźmi, ale też z odrzuceniem. Nigdy nie ukrywała, że jest chora, kiedyś było to tabu.

Wróciła do Japonii i zamieszkała w domu opieki psychiatrycznej, a po drugiej stronie ulicy miała swoją pracownię. W ten sposób była pod stałą opieką medyczną, nie musiała myśleć o organizowaniu życia codziennego i mogla tworzyć. Zaskakiwała pomysłami. Przetwarzała w rzeźby i instalacje halucynacje, które pamiętała z dzieciństwa, tworzyła nieskończone światy z luster, obrazy, mozaiki. W Nowym Jorku wystawiano jej prace wielokrotnie w MoMa i Whitney, w Bronx Botanical Garden, a także w Zwirner Gallery. Zawsze mówiła, że będzie tworzyć do ostatniego dnia życia i potem też.

* Jewish Museum na Upper East Side stara się przyciągać zwiedzających licznymi zmianami ekspozycji. Jednym z pomysłów, jest bezterminowa, tworzona ze zbiorów tego muzeum wystawa, na której od czasu do czasu wymieniane są niektóre eksponaty. Prezentacje te obejmują zarówno dzieła sztuki dawnej i sakralnej, jak i nowoczesnej. Dział z instalacjami artystów młodszych pokoleń zajmuje całe piętro. W skład wchodzą między innymi murale, rzeźby, obrazy i fotografie. W każdą sobotę wstęp do muzeum jest bezpłatny.

* W pobliżu 31st Street i 9 Avenue, przyciągają wzrok dwie postacie wykonane z litych bloków stali nierdzewnej. Odbijają, jak w lustrach, wszystko, co dzieje się dookoła. Zmęczony, stary Adam stoi, niedbale ubrana Ewa, siedzi. To rzeźba, którą wykonał Charles Ray- uznany za jednego z najlepszych amerykańskich artystów współczesnych. Każda z postaci mierzy blisko trzy metry wysokości.

Projektujący tę przestrzeń przyznali, że marzyli o jakiejś jego instalacji w tym miejscu, ale nie wierzyli, że będzie to możliwe.

Postanowili jednak sprawdzić i ku ich zdziwieniu, artysta natychmiast wyraził zgodę.

Ray wyznał, że na jego podejście do stworzenia tych dwóch postarzałych, biblijnych postaci, miały wpływ dwa wydarzenia; wypadek samochodowy i kontuzje, które w nim odniósł, oraz pandemia, kiedy patrzył, jak chorują w samotności i umierają starsi ludzie. Artysta ten- rocznik 1953- znany jest z tworzenia enigmatycznych, czasem dziwacznych, olbrzymich rzeźb, które wciągają oglądających w interakcje.

* Na powrót do Krakowa zdecydował się Janusz Szlechta, polonijny pisarz, kabarecista i działacz społeczny. Jak powtarzał od dłuższego czasu, zaczął tęsknić do miasta, które opuścił w zeszłym wieku, plus wielu jego przyjaciół wyjechało do Polski w ciągu ostatnich kilku lat. Wydał sześć książek, w których opisał polskich imigrantów, ich nie zawsze łatwe życie i problemy, ale i sukcesy. Był także aktywnym organizatorem i współorganizatorem licznych polonijnych imprez, w tym Wielkanocnego Śniadania pod pomnikiem króla Jagiełło w Central Park, Przytulisk i Narodowego Czytania.

* 16 września, o 7 wieczorem, a więc po zamknięciu, AMNH zaprasza na „Carnival at the Museum: A Climate Fete". Karaibska muzyki, miejsce do tańca, bufet, a jednocześnie, chętni mogą wziąć udział w oprowadzaniu i wysłuchać krótkich, lekkich, bazujących na ciekawostkach i interakcji ze słuchaczami prelekcji na temat odporności na zmiany klimatu, prowadzonych przez naukowców.

W programie, między innymi: próbowanie specjałów przygotowanych przez szefów kuchni z Karaibów oraz lokalnych mistrzów kulinarnych i pokaz przybliżający bioróżnorodność regionu Karaibów. Pojawią się też artyści i gawędziarze, którzy pielęgnują i popularyzują karaibskie tradycje. To impreza dla dorosłych, powyżej 21 roku życia! Bilety na stronie American Museum of Natural History.

* W piątek, 18 września, okazja dla miłośników architektury; spacer organizowany przez 34th Partnership, w trakcie którego będzie można poznać detale budynków art- deco i ich historię. Początek spotkania; 1 PM, przy Plaza 33- to front Penn Station. Bez opłat, bez rejestracji.



Adam&Eve, rzeźba z metalu, Charles Ray

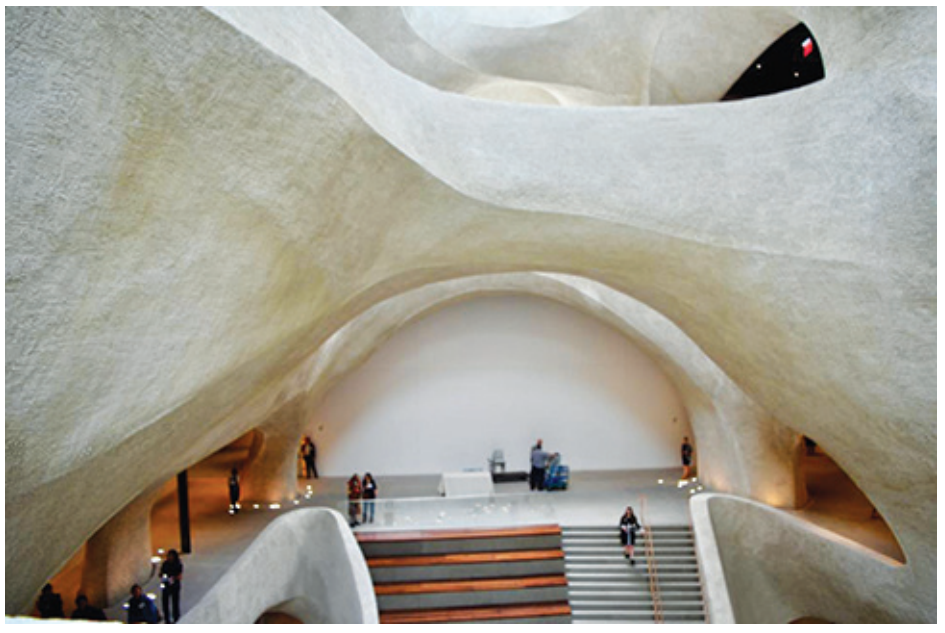

W AMNH wszystkie imprezy „dla dorosłych" odbywają się wieczorem, po zamknięciu muzeum, w oddanym do użytku trzy lata temu Gilder Center for Science, Education, and Innovation





Wystawy Yayoi Kusama w NYC

Zespół Pieśni i Tańca POLANIE

Zaprasza na

Koncert Jubileuszowy

20 Lat

2006-2026

Polanie

27 Września - 3:30PM



GOŚCINNIE WYSTĄPI

Zespół Pieśni i Tańca Ziemia Bydgoska

Tancerze • Chór • Kapela

ZIEMIA BYDGOSKA
ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA

Milford Veterans Memorial Auditorium

70 W River St
Milford, CT

Bilety $10
do nabycia przy wejściu

Konsulat Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
w Nowym Jorku

POLISH & SLAVIC
FEDERAL CREDIT UNION

THE ELZBIETA & DAVID GROVE
PRIVATE FOUNDATION, INC.

Polish American
Foundation of Connecticut


Polanie
ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA
POLANIE
20-LECIE
JUBILEUSZOWY
Bal
26 WRZEŚNIA 2026
GODZINY:
7:00 PM - 1:00 AM
DO TAŃCA ZAGRA
DJ MAREK
OBIAD • PRZEKĄSKI • CASH BAR • TOAST Z SZAMPANEM
BILETY:
$90
AGNIESZKA (203) 906-6759
MARTA (203) 274-2899
Tashua Knolls
40 Tashua Knolls Lane,
Trumbull CT 06611

RAYMOND
SENIOR PLANNING

Szeroki zakres usług dla Seniorów i nie tylko!

Medicare na stany: CT, MA, NY, SC, FL



- ✓ Medicare i Social Security
- ✓ Access Health (Obama Care)
- ✓ 410k, IRA, ubezpieczenia na życie
- ✓ Medicaid dla osób na Medicare z niskimi dochodami
  QMB Limit Single $2,807; Married $3,806,
  SLMB Limit Single $3,073; Married $4,166, ALMB Limit Single $3,272; Married $4,437
- ✓ Disability
- ✓ Testamenty
- ✓ Przepisanie domu (Quit Claim Deed)
- ✓ Pełnomocnictwa, APOSTILE
- ✓ Obywatelstwo i przedłużenie zielonej karty
- ✓ Notariusz Publiczny

Potrzebujesz pomocy? Nie czekaj, zadzwoń lub odwiedź nasze biuro już dziś!

203-699-2611, 860-270-0840

www.Raymondseniorplanning.com

UWAGA! ROZWIJAMY SIĘ, ABY LEPIEJ WAM SŁUŻYĆ!
Od maja otwieramy nasze trzecie biuro w Plainville:
90 Whiting St, Plainville, CT. Dziękujemy, że jesteście z nami.

NEW BRITAIN
195 West Main St.
New Britain, CT
Poniedziałek – piątek: 9am – 4pm
przerwa na lunch: 12 – 12:30pm
soboty tylko umówione wizyty

SOUTHINGTON
360 #5 North Main St.
Southington, CT
Tylko umówione wizyty

PLAINVILLE
90 Whiting St, Plainville, CT
Poniedziałek – piątek: 9am – 4pm
przerwa na lunch: 12 – 12:30pm

We do not offer every plan available in your area. Any information we provide is limited to those plans offered in your area. Please contact Medicare .Gov or by phone at 1-800 MEDICARE to get information on all your options.



Blissful Decor – Magia Kwiatów na Każdą Okazję

Szukasz pięknych dekoracji na święta, wyjątkowych kwiatów na prezent albo eleganckiej aranżacji na ważne wydarzenie?
Blissful Decor stworzy to wszystko z pasją i dbałością o każdy detal.

🌸 Oferuję:
• świeże kompozycje kwiatowe
• świąteczne i okolicznościowe dekoracje
• bukiety na urodziny, śluby, rocznice, baby shower,pogrzeby
• aranżacje stołów i dekoracje eventowe
• bukiety sezonowe
• dekoracje balonowe

Każda kompozycja tworzona jest ręcznie – z sercem, stylem i wyjątkową estetyką.

💐 Blissful Decor – sprawi,by każda okazja była naprawdę wyjątkowa.
Skontaktuj się ze mną a razem stworzymy coś wyjątkowego!

Jolanta Biedron
203 685 8978
blissfuldecorllc@gmail.com
Blissful Decor

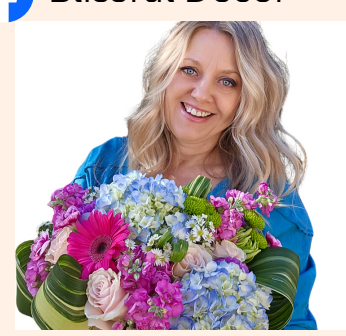

📍 Lokalizacja: Shelton, CT
🚚 Dostarczam kwiaty na miejsce lub możliwy jest odbiór osobisty.

Kiedy będę sławna i bogata

W opracowaniu Anny Rawskiej

Mała Dolly patrzyła jak oczarowana na kobietę w obcisłej, błyszczącej spódnicy, z tlenionymi włosami w które miała wpięty sztuczny kwiat i w połyskliwym makijażu. Wszystkie jej siostry, kuzynki i sąsiadki nosiły bure, samodziałowe sukienki, które same szyły i przerabiały wielokrotnie- Kiedy dorosnę, będę ubierać się tak, jak ona- oświadczyła. - Ani mi się waż!- jej mama była naprawdę przerażona.

Ale było już za późno. Magia barw zaczęła działać. Anegdotkę tę Dolly Parton opowiedziała między innymi w wywiadzie tv, który przeprowadzała z nią Barbara Walters. Ta znakomita skądinąd dziennikarka, usiłowała ją lekko sprowokować, sugerując, że gdyby się inaczej ubierała, miałaby więcej fanów. W odpowiedzi usłyszała też słynne:

„ Nie masz pojęcia jak drogo mnie kosztuje ubierać się tak tanio!“

Dolly długo nie rozumiała, że są biedni. Jej mama, która w wieku 34 lat miała już dwanaścioro dzieci- starała się, jak mogła, dać im jak najwięcej. Dobre słowo, opowieści, wspólne śpiewanie. Kiedyś ktoś podarował im stary, ale ciągle dobry dywan, żeby przykryli podłogę w jednoizbowej chacie bez światła i kanalizacji w której mieszkali. Postanowiła wykroić z niego kawałki i uszyć z nich swojej tęskniącej do kolorów córce płaszczyk. Dolly była zachwycona. Dzieci w szkole wyśmiewały ją cały dzień. Usiłowała im wytłumaczyć, dlaczego ten płaszcz jest dla niej piękny, bez skutku. Nie zmieniło to jej miłości do tego ubrania, nosiła je, dopóki nie wyrosła. W przyszłości napisze o tym piosenkę.

Po jej śmierci, zastanawiano się, na czym polega jej fenomen; lubili ją także ci, którzy nie przepadali za jej muzyką i nie uważali jej za dobra aktorkę- zresztą, zdaje się, że i ona sama nie bardzo. Kiedy na planie „Stalowych Magnolii“ reżyser zaczął jej wytykać, że nie umie grać, rozłożyła ręce i oświadczyła:

- Nie byłam przecież zatrudniona dla moich zdolności aktorskich. Zostałam zatrudniona jako Dolly Parton!- co rozładowało sytuację. I w dodatku, był to fakt. W grupie znakomitej obsady tego filmu, jedynie ona była, praktycznie patrząc, amatorką.

Za wyrazisty wizerunek sceniczny była krytykowana od początku kariery. Nie ustąpiła. Dla niej było to spełnienie marzenia i czuła się w tym wszystkim doskonale. Stała się żywym przykładem powiedzenia: nie osądzaj książki po okładce.

A w ramach efektu ubocznego; mogli jeździć z mężem tam, gdzie lubili, kompletnie anonimowo. Jego i tak nikt nie znał. Ona- bez makijażu i nieco burleskowych sukni, bez olbrzymich peruk i biżuterii- była nierozpoznawalna. Tak bardzo, że kiedyś w ramach dowcipu zgłosiła się na konkurs „wyglądających jak Dolly“- i przegrała.

Ich małżeństwo, tak jak jej stroje, wzbudzało zawsze ponadnormatywne zainteresowanie. Carl Thomas Dean najpierw naprawiał maszyny rolnicze i samochody, z czasem założył firmę asfaltującą drogi i lubił siedzieć godzinami w swoim warsztacie. Także wtedy, gdy jego żona stała się milionerką. Pracował do emerytury. Żeby prawdę powiedzieć, nie znosił- jak zresztą wiele osób- muzyki country. Był na jednym z jej pierwszych koncertów i nigdy nie poszedł na drugi. Słuchał hard rock, jego ulubionym zespołem był Led Zeppelin. Oglądali inne seriale i gotowali dwa różne obiady. Rozstawali się nieraz na długie miesiące, gdy jechała w trasę koncertową. Nigdy jej nie towarzyszył. Prasa nazywała go z przekąsem „niewidzialnym mężem“. Ale czasem przejeżdżał setki mil, gdy już skończyła, żeby zabrać ją w drogę powrotną. Od tego momentu, była już tylko jego żoną. Mówiła zawsze, że ich małżeństwo przetrwało, bo szanowali swoje granice, nie oczekiwali, że ktoś się zmieni, a przede wszystkim- mieli poczucie humoru. Pokochała go od pierwszego wejrzenia.

18. letnia Dolly natychmiast po rozdaniu dyplomów w Sevier County High School, wrzuciła w walizkę, co miała pod ręką i wsiadła w autobus do Nashville. Ateny Południa, Królestwo Muzyki, Stolica Country. Festiwale, rozgłośnie radiowe, producenci. Wszystko tam. Ale, wiadomo, codzienność musi się toczyć swoim nie zawsze atrakcyjnym trybem. Uznała, że dobrze będzie uprać to, co ma, żeby lepiej wyglądać, poszła więc do samoobsługowej, publicznej pralni Wishy Washy. Przejeżdżający obok swoim białym chevroletem Dean – miał wtedy 21 lat – zatrzymał się i żartobliwie ją ostrzegł- że może nabawić się oparzeń słonecznych w skąpym stroju, który na sobie miała.

Następnego dnia powiedział swojej rodzinie, że znalazł przyszłą żonę, więc powinni się poznać. Pobrali się dwa lata później. Po cichu, w tajemnicy. Wyjechali w tym celu do Ringold w stanie Georgia, bo można tam dostać licencję i wziąć ślub tego samego dnia. Zrobili tak, bo jej wytwórnia i producent uważali, że wschodząca gwiazda country nie powinna być zamężna, a już na pewno nie w trakcie promocji płyty. Jedynym świadkiem ślubu była jej matka. Panna młoda miała



RCA Records, Public domain, via Wikimedia Commons

na sobie białą, rozkloszowaną sukienkę za kolana i welon, który otaczał jej głowę jak niewielka chmurka.

Z czasem kupili posiadłość, z olbrzymią łąką, z basenem i kortem tenisowym, z czego korzystali głównie goście. Dom umeblowali, jak to ktoś opisał- jak w westernie. Ogromne kredensy, zasłonki w kratki, drewniane łoża, kwiatki. Ale, no cóż- tłumaczyła, jak kiedyś dzieciom w szkole- dom jest dla mieszkańców, muszą się w nim dobrze czuć, każdy czuje się dobrze w czymś innym, z czegoś innego czerpie siłę, oni lubią, to co lubią. Kolejne autobusy, w których wyruszała w trasy koncertowe- dekorowane z pomocą siostry- miały drewniane wnętrza, pluszowe poduszki, zasłony z frędzlami. Jeden z nich, znany jako „Suite 1986”, został na stałe zaparkowany w Dollywood’s DreamMore Resort & Spa w Pigeon Forge; fani mogą go wynająć i spędzić w nim noc.

Zaraz po śmierci męża w zeszłym roku, zaczęła zmieniać testament. Była właścicielką nieruchomości, w tym hotelu w Nashville- wartych $180 milionów.

W dniu swojej śmierci nie posiadała żadnej własności. Wszystko będzie pracować na rzecz jej działającej od 1988 roku Dollywood Foundation, która- nie tylko, ale przede wszystkim- wspiera edukację. To również wyrosło z jej dzieciństwa. Jej ojciec nie umiał ani czytać, ani pisać. Podziwiała go i kochała. Żałowała, że pracując od dziecka na farmie, nie miał szans na naukę. Postanowiła, że jak będzie sławna i bogata, da tę szansę innym dzieciom.

Planowany od lat spektakl „Dolly; a True Original Musical“ ze scenariuszem opartym na jej wspomnieniach, wejdzie na Broadway zgodnie z planem. Od 7 grudnia zaczną się dostępne dla publiczności próby.

Premierę przewidziano na 19 stycznia 2027- dzień jej 81 urodzin. Gdy już wiedziała, że choroba nie da jej szans, wyraziła życzenie, żeby nic nie odkładać, niech wszystko idzie, jak planowali. Była współautorką książki i scenariusza, główną producentką, napisała do tego przedstawienia kilka nowych piosenek i od co najmniej dwóch lat, aktywnie je promowała. Przedstawienie to miało być podsumowaniem jej życia i kariery, będzie jeszcze jednym pożegnaniem.

Polska między cywilizacjami – gdzie jest miejsce Polski?

Polska od ponad tysiąca lat należy do kręgu cywilizacji łacińskiej, której fundamentami są chrześcijaństwo, prawo rzymskie, filozofia grecka oraz kultura Zachodu. Uznanie pokoju za najwyższy i najbardziej pożądany stan życia społecznego – to najważniejsza wartość cywilizacji łacińskiej.

O przynależnosci Polski do tego świata świadczyć mogą następujące wyznaczniki:

Chrzest Mieszka I – to on włączył Polskę do świata chrześcijańskiej Europy Zachodniej. dzięki czemu Polska nawiązała kontakty z państwami zachodnimi i przyjęła wartości oraz tradycje kultury łacińskiej.

Religia chrześcijańska Przez wieki dominującą religią w Polsce był katolicyzm, który odegrał ogromną rolę w kształtowaniu kultury, sztuki, edukacji i obyczajów. Kościół wpływał na rozwój szkolnictwa oraz życia społecznego.

Język łaciński Łacina przez wiele stuleci była językiem urzędowym, naukowym i kościelnym.W tym języku powstawały kroniki, dokumenty państwowe i dzieła naukowe.

Prawo i ustrój państwa Polski system prawny rozwijał się pod wpływem prawa rzymskiego, które jest jednym z filarów cywilizacji łacińskiej.W Polsce rozwijały się instytucje państwowe oparte na zasadach prawa i samorządności.

Rozwój nauki i edukacji Założenie Akademii Krakowskiej (obecnie Uniwersytetu Jagiellońskiego) w 1364 roku świadczy o uczestnictwie Polski w zachodnioeuropejskiej tradycji uniwersyteckiej. Polscy uczeni uczestniczyli w rozwoju nauki europejskiej.

Kultura i sztuka W Polsce rozwijały się style charakterystyczne dla Europy Zachodniej, takie jak romanizm, gotyk, renesans, barok czy klasycyzm. Literatura, architektura i muzyka czerpały inspiracje z dorobku kultury łacińskiej.

Polska, wchodząc do kręgu cywilizacji łacińskiej, przejęła z tradycji rzymskiej poszanowanie prawa i porządku prawnego, a wraz z dziedzictwem chrześcijańskim wartości takie jak godność człowieka, wolność, odpowiedzialność oraz znaczenie rodziny.

Również tradycja demokracji szlacheckiej i parlamentaryzmu wpisuje się w zachodni model życia politycznego, w łacińską cywilizację społeczną.

W cywilizacji łacińskiej najbardziej pożądanym stanem jest pokój - w warunkach pokojowych ludzie mogą tworzyć warunki pomyślnego bytowania własnych rodzin i w konsekwencji całego narodu i państwa, budować siłę swego państwa. „Pokój zamiast podbojów" - ta zasada cywilizacji łacińskiej realizowana jest przez Polskę poprzez pokojową współpracę z innymi państwami, rozwój demokracji, gospodarki oraz tworzenie warunków do bezpiecznego życia obywateli. Dzięki temu rodziny, społeczeństwo i państwo mogą się rozwijać i wzmacniać

Podsumowując, cywilizacja łacińska cechuje się: zaangażowniem w działania na rzecz pomocy humanitarnej i wspieraniem krajow dotkniętych konfliktami, napadniętych przez inne, co pokazuje przywiązanie do wartości pokoju i solidarności, poszanowaniem godności człowieka, uznawaniem prymatu prawa nad siłą, ochroną rodziny, która jest uznawna za podstawową komorkę społeczeństwa chronioną przez państwo i prywatnej własności, chronionej przez prawo; wielką cenę na przestrzeni cywilizacji łacińskiej ma wiedza, kultura i rozum, wielka rolę odgrywają szkoły i uniwersytety, obywatele mają wpływ na rządy poprzez udział w wyborach, ważną rolę odgrywają samorządy lokalne oraz społeczeństwo obywatelskie, człowiek ma prawo do podejmowania własnych decyzji, ale ponosi za nie odpowiedzialność, zaś wolność wiąże się z przestrzeganiem prawa i z szacunkiem dla innych

Na temat cywilizacji lacinskiej wypowiadało się wielu filozofów na przestrzeni wieków np: Arystoteles, św. Tomasz z Akwinu, Jan Paweł II. Jacques Maritain, czy Benedykt XVI.

W tym felietonie chciałabym zwrócić uwagę czytelnków´na polskiego historiozofa **Feliksa Konecznego (1862–1949)**, który wyznawał zasadę prymatu etyki". Uważał on, że życiem jednostki i państwa powinna kierować moralność, a za najważniejszą cechę cywilizacji łacińskiej uznawał podporządkowanie prawa, polityki i gospodarki normom moralnym. Swoje rozważania, oceny. komentarze i wnioski na temat filozofii społecznej zawarł m.inn. w dzielach „O wielości cywilizacyj", „Prawa dziejowe" oraz „Państwo i prawo w cywilizacji łacińskiej".

Feliks Koneczny był tego zdania, że cywilizacja łacińska jest najwyżej rozwiniętym typem cywilizacji, ponieważ opiera się na etyce chrześcijańskiej i szacunku dla osoby ludzkiej.

Według niego jej najważniejsze cechy to:
Prymat etyki nad polityką
Rządy prawa.
Poszanowanie godności i wolności człowieka.
Ochrona własności prywatnej i rodziny.
Samorządność i aktywność obywateli.
Rozdział władzy świeckiej i religijnej.
Rozwój nauki, kultury i edukacji.
Dążenie do pokoju (przy jednoczesnym uznaniu prawa do obrony państwa)

Według koncepcji Feliksa Konecznego na obszarze Europy, obok wyżej wyminionej, występują także inne typy cywilizacyjne, m.in. cywilizacja turańska (związana ze światem stepowym i tradycją mongolsko-tatarską), cywilizacja bizantyjsko-pruska (prymat państwa, biurokracji, prawa i administracji nad jednostką) oraz żydowska.

I tak: autorska teoria historiozoficzna Konecznego zakłada, że w cywilizacji turańsko-moskiewskiej władza opiera się przede wszystkim na sile militarnej i rozkazie, a nie na trwałych zasadach prawnych, państwo jest zorganizowane hierarchicznie, jednostka ma ograniczoną samodzielność wobec państwa. Duże znaczenie przypisuje się w cywilizacji turańsko-moskiewskiej armii, ekspansji terytorialnej i sile zbrojnej (militaryzm). Wojsko jest ważnym narzędziem polityki państwa. Cywilzacja ta dąży do rozszerzania wpływów i zdobywania nowych terytoriów, co jest traktowane jako sposób wzmacniania państwa (ekspansjonizm). W tej cywilizacji najbardziej pożądanym stanem jest wojna najezdnicza, podboje sąsiadów, grabienia ich dóbr, np. w czasie II wojnie światowej Sowieci uruchomili na zapleczu frontu specjalną armię zajmującą się rabunkiem wszelkich dóbr jakie znajdowały się na odbijanych z rąk niemieckich terytoriach.

Feliks Koneczny o cywilizacji bizantyjsko-pruskiej. W ujęciu tego historiozofa cywilizacja bizantyjsko-pruska łączy elementy tradycji bizantyjskiej (silna biurokracja i centralizm) z pruskim modelem państwowym. Jej cechą jest to, że stanem najbardziej przez nią pożądanym jest uzyskanie pozycji dominującej, funkcji lidera na jak największym obszarze (Mitteleuropa, Lebensraum) i eksploatacja takich terenów. Według niego cywilizacja bizantyjsko-pruska charakteryzuje się następującymi przesłankami:
przewaga państwa i urzędów nad społeczeństwem – rozbudowana administracja i biurokracja kierują życiem obywateli;
formalizm i legalizm – duże znaczenie przepisów, procedur i hierarchii urzędniczej;
podporządkowanie jednostki państwu – obywatel ma przede wszystkim wykonywać obowiązki wobec aparatu państwowego;
silny centralizm – najważniejsze decyzje podejmowane są przez władzę centralną;
dyscyplina i organizacja odgórna – społeczeństwo jest kształtowane poprzez system nakazów i instytucji;
rozbudowany aparat administracyjny i wojskowy – państwo opiera swoją siłę na sprawnej organizacji.

W ujęciu polskiego historyka i historiozofa Feliksa Konecznego przeciwieństwem opisanego wyżej modelu cywilizacyjnego, uznającego przewagę biurokracji nad wolnością jednostki oraz państwa za nadrzędną organizację kierującą społeczeństwem, jest cywilizacja łacińska. Akcentuje ona prymat prawa, etyki, samorządności i inicjatywy obywatelskiej.

Polska przez ponad tysiąc lat rozwijała się właśnie w kręgu tej cywilizacji. Jej wartości ukształtowały polską kulturę, tradycję, sposób pojmowania państwa i prawa oraz w znacznym stopniu polską tożsamość narodową.

Według koncepcji historiozoficznej Konecznego siła państwa nie wynika z potęgi militarnej ani rozległości terytorium, lecz przede wszystkim z moralności obywateli, sprawiedliwego prawa i odpowiedzialnej władzy. Państwo, które chroni swoich obywateli i stwarza im warunki do rozwoju rodzin, zdobywania wiedzy i uczciwej pracy, buduje swoją trwałość na znacznie mocniejszych fundamentach niż państwo oparte wyłącznie na sile.

Pytanie **„Gdzie jest miejsce Polski?"** pozostaje więc pytaniem o naszą tożsamość. Jeśli chcemy pozostać wierni własnym dziejom i wartościom, odpowiedź wydaje się oczywista: miejscem Polski jest cywilizacja łacińska – cywilizacja, w której człowiek, prawo i moralność stoją wyżej niż sama siła państwa.

Maria Legiec

Teresa Ciechanowski D.M.D.

Serdecznie zaprasza do gabinetu dentystycznego

T.C. Dental



Oferujemy pełny zakres usług dentystycznych
Honorujemy większość ubezpieczeń medycznych

Prosimy dzwonić pod numer

860-229-0622

Mówimy po Ukraińsku

Akceptujemy pacjentów w wieku do 21 lat
z ubezpieczeniami stanowymi
Husky A, Husky B

LEKARZ I PERSONEL MÓWIĄ PO POLSKU

393 West Main St.New Britain, CT

II Wojna Światowa - Kampania 1939

Zagłada bezbronnego Wielunia symbolem początku wojny przeciwko człowiekowi

1 września 1939 r., zanim padły strzały na Westerplatte, niemiecka Luftwaffe obróciła Wieluń w zgliszcza, czyniąc jego bezbronnych mieszkańców pierwszymi ofiarami terroru II wojny światowej. Wieluń jest symbolem wojny przeciwko człowiekowi – podkreślił dyrektor Muzeum Ziemi Wieluńskiej Jan Książek.



Tak Niemcy rozpoczęli II wojnę światową – od zmasowanego, ludobójczego ataku z powietrza na Wieluń, który nad ranem 1 września 1939 r. stał się pierwszym zbombardowanym przez Luftwaffe polskim miastem, a setki jego mieszkańców pierwszymi cywilnymi ofiarami niemieckiej agresji. Nalot nastąpił o godzinie 4.40, kilka minut przed ostrzałem Westerplatte, bez jakiegokolwiek ostrzeżenia, gdy większość ludzi jeszcze spała.

Bomby spadły na bezbronne, niespełna 17-tysięczne miasto, które nie miało żadnego znaczenia strategicznego – nie stacjonowały w nim polskie jednostki wojskowe, nie było garnizonu, ufortyfikowanych pozycji ani obrony przeciwlotniczej.

– Wieluń jest symbolem wielkiej tragedii i początku II wojny światowej, wojny, która od pierwszej minuty była skierowana przeciwko człowiekowi nieuzbrojonemu i nieprzygotowanemu – temu dziecku, tej kobiecie i temu starcowi - bo bombardowanie nastąpiło bez wypowiedzenia wojny przez Adolfa Hitlera. Miasto pomimo braku uzasadnienia militarnego zostało przez dowódców niemieckich skazane na zagładę. Doświadczyło ludobójczego, barbarzyńskiego ataku, przeprowadzonego z pełną bezwzględnością i siłą – powiedział PAP dyrektor Muzeum Ziemi Wieluńskiej Jan Książek.

W opinii historyka była to realizacja doktryny wojny totalnej, w której zacierają się granice między obiektami wojskowymi a cywilnymi. Wskazał, że wymownym dowodem na zbrodniczy i terrorystyczny charakter nalotu były już same cele pierwszego uderzenia. Bomby spadły m.in. na Szpital Wszystkich Świętych, mimo że był on wyraźnie oznaczony znakami Czerwonego Krzyża. W gruzach kompleksu zginęły 32 osoby – uznawane za pierwsze ofiary tej wojny – w tym pacjenci oraz siostry szarytki z personelu medycznego.

Kolejne fale niemieckich „sztukasów" obróciły w zgliszcza 50 proc. powierzchni miasta, a w samym centrum zniszczenia sięgały aż 80 proc. Celami niemieckich pilotów stały się także symbole wielokulturowej historii Wielunia – zniszczono m.in. XIV-wieczną gotycką kolegiatę pw. św. Michała Archanioła, synagogę oraz zabytkowe, mieszczańskie kamienice.

Ekspert podkreślił, że niemieccy piloci doskonale wiedzieli, na jakie obiekty zrzucają bomby. Przed wojną pogranicze było szczegółowo obfotografowane przez Luftwaffe, a w samym mieście działała piąta kolumna.

– Z relacji świadków, które gromadzimy w muzeum, wyłania się obraz absolutnej grozy i ludzkich dramatów. Mieszkańców ze snu wyrwał przerażający ryk nadlatujących samolotów i dźwięk syren. Wszyscy opowiadali to w ten sam sposób: najpierw słyszeli dziwne wycie w powietrzu, a nieco później czuli silne uderzenia i drgania ziemi. Gdy na centrum zaczęły spadać nawet półtonowe bomby, które nie tylko burzyły budynki, ale też podpalały okolicę, ludzie zdawali sobie sprawę, że jedyną szansą na ratunek jest ucieczka z miasta – zaznaczył Książek.

Dodał, że ludzie w panice szukali schronienia w piwnicach, które po zawaleniu się budynku często stawały się dla nich śmiertelną pułapką. Ginęli też na ulicach, bo niemieccy lotnicy nie tylko zrzucali bomby, ale również zniżali lot i ostrzeliwali z broni maszynowej uciekających cywilów, co w opinii badaczy jest bezpośrednim dowodem na zbrodniczy i terrorystyczny charakter tej operacji.

Dyrektor wieluńskiego muzeum zwrócił uwagę na fakt absolutnego zaskoczenia cywilów oraz dyskusję wokół dokładnego czasu rozpoczęcia bombardowania.

– W relacjach świadków nie ma ani jednej informacji, by ktokolwiek wiedział wcześniej o ataku na państwo polskie. Nie było żadnych doniesień radiofonicznych czy telefonogramów z ostrzeżeniem. Dla mnie najważniejsza jest skala tego barbarzyńskiego uderzenia na bezbronne miasto. Czy nalot nastąpił dokładnie o godzinie 4.40, czy chwilę później – to spór drugorzędny, który nie zmienia faktu, że Wieluń był pierwszym zbombardowanym polskim miastem – tłumaczył.

Historyk wskazał przy tym na realne przyczyny wybrania przez Niemców akurat tego miasta. O ataku zadecydowało przygraniczne położenie Wielunia – leżącego zaledwie 21 km od ówczesnej granicy z III Rzeszą – oraz to, że stanowił on ważny węzeł komunikacyjny. Miasto leżało ponadto na styku polskich armii, w punkcie słabo osłoniętym przez polskie siły. Przede wszystkim chodziło jednak o paraliż infrastruktury i wywołanie masowej paniki wśród ludności cywilnej, co było kluczowym elementem niemieckiej strategii wojny błyskawicznej (Blitzkriegu).

Dokładna liczba wszystkich ofiar nalotów na Wieluń do dziś pozostaje trudna do jednoznacznego ustalenia, m.in. z powodu panicznej ucieczki tysięcy mieszkańców z płonącego miasta. Szacunki badaczy mówią o co najmniej kilkuset zabitych, choć część źródeł wskazuje na 1,2 tys. ofiar. Setki osób zostało rannych.

Atak przeprowadziła 4. Niemiecka Flota Powietrzna przy użyciu bombowców nurkujących Junkers Ju 87 („sztukasów"), które wyposażone w bomby o wadze od kilkudziesięciu do 500 kg startowały z położonych zaledwie kilkadziesiąt kilometrów dalej lotnisk k. Opola (wówczas na terytorium III Rzeszy), na terenie dzisiejszych miejscowości Ligota Dolna i Polska Nowa Wieś. Wśród pilotów byli m.in. lotnicy z I dywizjonu 76. pułku, wywodzący się z Legionu Kondor, który w 1937 r. zbombardował hiszpańską Guernicę.

Niszczycielskie naloty falowe trwały do godzin południowych. W tym czasie niemieckie samoloty zrzuciły na miasto około 380 bomb burzących i zapalających o łącznej wadze 46 ton.

– Potężna tragedia miasta Wielunia to przede wszystkim ogromne ludzkie straty. Zginęły setki osób, które nie były przygotowane do ucieczki i tak brutalnego ataku, a ci, którzy przeżyli, często pozostawali kalekami – fizycznymi lub psychicznymi. To także nieodwracalne zniszczenie architektury i zabytkowej tkanki miejskiej, której po wojnie – w realiach PRL – nie odbudowano z poszanowaniem dawnego charakteru – przyznał historyk.

Zwrócił uwagę, że sprawcy zbrodni popełnionej na ludności cywilnej Wielunia nigdy nie ponieśli odpowiedzialności. Wielu niemieckich lotników zginęło w kolejnych latach konfliktów, jednak część dożyła końca wojny. Nigdy jednak nie zostali osądzeni.

Z naocznych świadków bombardowania Wielunia żyje jeszcze zaledwie kilku. Ich osobiste relacje, unikalne pamiątki wyciągnięte spod gruzów oraz historyczne fotografie stały się kanwą wystawy w Muzeum Ziemi Wieluńskiej zatytułowanej „Świadkowie mówią… Wieluń 1 września 1939".

– Jesteśmy depozytariuszami pamięci tragedii Wielunia, o której musimy nieustannie przypominać po to, żebyśmy mieli świadomość, czym jest wojna. Wieluń jest przykładem miasta, które poddano terrorowi, i ma wielkie prawo, by mówić, czym jest tragedia ludności cywilnej w kontekście niezapowiedzianej wojny. Zbombardowanie niedużego miasta bez żadnego militarnego uzasadnienia i zabicie setek bezbronnych ludzi w czasie snu było wkalkulowane w machinę wojny skierowaną przeciwko człowiekowi – podkreślił dyrektor muzeum.

Bartłomiej Pawlak (PAP)

Zobaczyli drabinkę Świątek w US Open. Od razu wydali werdykt



Iga Świątek

W najbliższych dniach Iga Świątek rozpocznie walkę o drugi w karierze triumf w US Open. Nasza najlepsza tenisistka w pierwszym meczu zmierzy się z Xiyu Wang. Szanse Polki na sukces w amerykańskim turnieju ocenił portal tennis365.com. Podkreślono powrót do wielkiej formy.

Za Igą Świątek doskonałe tygodnie. Polka wygrała turniej rangi tysiąc w Toronto, a następnie dotarła do półfinału w Cincinnati, gdzie odpadła dopiero w półfinale po zaciętym starciu z Jessicą Pegulą. Teraz celem naszej reprezentantki jest walka o drugi w karierze triumf w US Open.

Znany portal ocenił szanse Świątek w US Open. „Polska gwiazda wróciła do formy"

Faworytkom wielkoszlemowego turnieju przyjrzał się znany portal tenisowy tennis365.com. Szanse Świątek oceniono bardzo wysoko, podkreślając, że Polka wróciła do wielkiej formy, co przypieczętowała zwycięstwem w Toronto. Jednocześnie podkreślono, że czekają ją „trudne testy".

„Polska gwiazda wróciła do formy w ostatnich tygodniach, odnosząc duże zwycięstwo w turnieju WTA 1000 w Toronto i odnosząc kilka udanych zwycięstw, docierając do półfinału w Toronto. Teraz Świątek będzie walczyć o drugi tytuł US Open i w pierwszym meczu zmierzy się z będącą w dobrej formie Chinką Wang Xiyu, która na początku miesiąca zaliczyła udany występ w Cincinnati Open" - podkreśla portal tennis365.com.

„Peyton Stearns lub Marie Bouzkova mogą czekać na Świątek w trzeciej rundzie, a ona sama może awansować do wyższej ligi, tak jak Madison Keys lub Belinda Bencic mogłyby być rywalkami w 1/8 finału, a Naomi Osaka lub Elena Rybakina potencjalnymi rywalkami w ćwierćfinale. Jest w drugiej połowie drabinki co Aryna Sabalenka, ale w półfinale może spotkać się z Coco Gauff" - dodano, opisując drabinkę Polki.

Gigantyczne przelewy dla polskich klubów

Lech Poznań i Jagiellonia Białystok — te dwa nasze kluby będziemy oglądać jesienią w europejskich pucharach. Mistrzowie Polski otrzymają za ten sukces 9 mln euro, a to nie koniec. Inne kluby również zarobiły ogromne pieniądze, a przecież może być jeszcze lepiej.

W 27 sierpnia dwa nasze zespoły: Lech Poznań i Jagiellonia Białystok przypieczętowały awans do fazy ligowej Ligi Europy po wysokich wygranych w pierwszych meczach odpowiednio z FC Thun i Iberią 1999 Tbilisi. W rewanżach nie dały rywalom odrobić strat.

Niestety z marzeniami o Lidze Konferencji pożegnały się dwie inne nasze drużyny. AS Monaco nie dało żadnych szans w rewanżu Górnikowi Zabrze (wygrało aż 4:1), a Raków Częstochowa po dogrywce przegrał z Hajdukiem Split.

Na pocieszenie Raków i Górnik dostaną dość duże przelewy od UEFA. Według wyliczeń profilu Football Meets Data obie ekipy za dotarcie do tego etapu eliminacji dostaną po 1,3 mln euro.

Ponad 7 mln euro dla Jagiellonii. Jeszcze więcej dla Lecha

Kwota ta jednak nie wygląda tak imponująco, jak to, co otrzymają Lech i Jagiellonia. Mistrzowie Polski mogą być pewni otrzymania 9 mln euro (ponad 39 mln zł), a ekipa z Białegostoku dostanie co najmniej 7,1 mln euro (prawie 31 mln zł).

Przypomnijmy, że nagrodę za dotarcie do trzeciej rundy eliminacji otrzyma także GKS Katowice. Wynosi ona 900 tys. euro.

A dodajmy, że przecież na tym nie koniec. Za każde zwycięstwo w fazie ligowej Ligi Europy zespół otrzymuje 450 tys. euro, a za remis 150 tys. Dodatkowo premia za każde dodatkowe miejsce w fazie ligowej wynosi 75 tys. euro.

Waży się los Wojciecha Szczęsnego w Barcelonie...

Dominik Livaković jest o krok od transferu do FC Barcelony. Chorwacki bramkarz przyleciał do stolicy Katalonii, gdzie ma przejść badania medyczne i podpisać czteroletni kontrakt. Kwestia jego transferu może mieć bezpośredni wpływ na sytuację Wojciecha Szczęsnego.

Wciąż nie wiadomo jednak, czy już w tym sezonie będzie występował na Camp Nou, czy zostanie wypożyczony do innego klubu. Ta z pozoru mało istotna dla wielu fanów Barcy informacja może mieć ogromne znaczenie dla Szczęsnego.

O transferze Livakovicia informują „Sport" i „Mundo Deportivo". Barcelona ma zapłacić Fenerbahce 2 mln euro w kwocie stałej oraz dodatkowe 2 mln euro w bonusach. Chorwat podpisze umowę obowiązującą do 30 czerwca 2030 r.

Sam zawodnik został zapytany o swoją przyszłość po przylocie do Barcelony. Nie chciał jednak przesądzać, czy pozostanie w klubie już teraz.

— Bardzo się cieszę, że tu jestem. Czy zostanę tutaj w tym sezonie? Zobaczymy — powiedział Livaković.

Ważą się losy Wojciecha Szczęsnego



Wojciech Szczęsny

Ostateczna decyzja nie będzie zależała wyłącznie od względów sportowych. Barcelona musi przede wszystkim pilnować limitu płacowego. Klub wciąż rozważa możliwość sprowadzenia napastnika, a wśród kandydatów wymienia się Juliána Álvareza z Atlético Madryt. Jeśli Katalończycy nie będą w stanie zarejestrować Livakovicia, najprawdopodobniej wypożyczą go do Dinama Zagrzeb.

Jeżeli jednak Chorwat zostanie w Barcelonie, może mocno namieszać w hierarchii bramkarzy, a przyszłość Livakovicia może jednocześnie przesądzić o pozycji Szczęsnego. Pierwszym wyborem Hansiego Flicka ma być nadal Joan Garcia. Livaković rywalizowałby natomiast o miejsce rezerwowego z Wojciechem Szczęsnym. W takim układzie Polak może zostać zdegradowany nawet do roli trzeciego bramkarza.

Sytuacja powinna wyjaśnić się w najbliższych dniach. Barcelona ma coraz mniej czasu na podjęcie decyzji

To jemu Robert Kubica zawdzięcza swoją karierę...



Artur Kubica, ojciec Roberta Kubicy

Kto stał za sukcesami Roberta Kubicy? Polski kierowca w jednym z wywiadów zdradził, ile rodzina musiała poświęcić, by ten mógł spełniać swoją pasję. Decyzja podjęta przez ojca, Artura Kubicę, okazała się finalnie strzałem w dziesiątkę. A dziś skupia się na własnych przedsięwzięciach gospodarczych.

Artur Kubica przygodę z motorsportem rozpoczął razem z synem Robertem, gdy ten miał 4 lata.

Odkrył talent syna i prowadził jego karierę sportową w okresie startów w kartingu, również w całości je finansując



oraz w formułach juniorskich, aż do podpisania kontraktu z zespołem BMW-Sauber w Formule 1.

Szerzej o wsparciu rodziców Robert Kubica opowiedział w obszernym wywiadzie. — Pielęgnowali we mnie pasję, pozwolili na możliwość spełniania się, co nie było łatwe. Byłem szczęściarzem, bo moi rodzice, szczególnie tata, postawił sporo, by robić to wszystko w dobry sposób. Jest człowiekiem zero-jedynkowym. Albo robimy dobrze, albo w ogóle. Nie ma sensu się bawić, jeśli nie ma na to możliwości — tłumaczył.

Wydając pieniądze na syna, pośrednio spełniał swoje marzenia

Decyzja o poświęceniu się dla talentu syna niosła też reperkusje dla całej rodziny. — To miało swoje konsekwencje. Mogliśmy mieć dom, ale nigdy go nie mieliśmy i mieszkaliśmy w małym mieszkaniu, bo mój ojciec wydawał pieniądze na mnie. Myślę, że pośrednio realizował też swoją pasję, schowaną. Jak był młodszy, nie miał takich możliwości. Przeze mnie realizował swoje zamiłowanie do jazdy, samochodów — mówił nasz legendarny kierowca.

W czasie startów Roberta w F1 Artur ściśle współpracował z managementem kierowcy i prowadził wiele jego spraw. Ponadto pojawiał się w studiu Polsatu, gdy prowadzono transmisje z poszczególnych Grand Prix. Asystował również synowi podczas jego kariery rajdowej, w czasie której już w pierwszym sezonie startów Robert zdobył tytuł mistrza świata WRC 2.

Co dziś robi Artur Kubica?

Dziś Artur Kubica trzyma się z dala od mediów, próżno go szukać w programach poświęconych Formule 1. W sieci można znaleźć informacje, że aktualnie skupia się na własnych przedsięwzięciach gospodarczych. Obecnie związany jest z branżą nieruchomościową i turystyką.

Kubica senior i tak nie musi martwić się o swoją przyszłość. Lata poświęcone synowi i jego niesamowita kariera sprawiły, że Robert dziś dysponuje niebagatelnym majątkiem sięgającym około 30 mln dol. Sumując jego zarobki z czasów jazdy w F1 i podpisywanych kontraktów reklamowych.

Niesamowity wyczyn wicemistrzyni Europy...

Klaudia Kazimierska nową rekordzistką Polski. Polka podczas Memoriału Kamili Skolimowskiej o niemal dwie sekundy poprawiła wynik Weroniki Lizakowskiej w biegu na 1500 m. Wygrała Tsige Duguma z Etiopii.

Klaudia Kazimierska na Memoriał Kamili Skolimowskiej przyjechała jako świeżo upieczona wicemistrzyni Europy w biegu na 1500 m. Polka zapowiadała, że na Stadionie Śląskim podejmie próbę pobicia rekordu Polski.

Klaudia Kazimierska z rekordem Polski! Niesamowity wyczyn w Chorzowie

Ten od igrzysk olimpijskich w Paryżu należał do Weroniki Lizakowskiej i wynosił 3:57.31. Kazimierska podczas sobotnich zawodów Diamentowej Ligi w Chorzowie od początku biegła w czołówce. Na 300 metrów przed metą objęła nawet prowadzenie i rozpoczęła atak.



Klaudia Kazimierska pobiła rekord Polski

Więcej sił zachowały jednak wicemistrzynie olimpijskie z Paryża, Jessica Hull i zwłaszcza Tsige Dugima. Etiopka zaatakowała na ostatnich 100 m i wygrała z czasem 3:55.06, ustanawiając nowy rekord życiowy i najlepszy wynik na świecie w tym sezonie. Za nią na metę wbiegły Australijka Hull i Kenijka Dorus Ewoi. Tuż za podium uplasowała się Kazimierska, która po przekroczeniu linii mety i tak wybuchła z radości. Polka z czasem 3:55.59 ustanowiła nowy rekord kraju.

Kazimierska wyjawiła, że to nie był jej wymarzony bieg. — Wbrew pozorom nie. Bo trochę „zając" mi uciekł. Planowaliśmy, żeby jednak ktoś przede mną biegł, żeby na te ostatnie 400 m dopiero spróbować się przesuwać. Ale wyszło, jak wyszło — powiedziała. — Byłam bardzo zrelaksowana podczas tego biegu i kontrolowałam sobie właśnie to, jak biegłam. Myślałam sobie: „tak jak na treningu, wiesz co robisz, już to robiłaś". Nic nadzwyczajnego i myślę, że ten spokój właśnie miałam w sobie. I cieszę się, że miałam w końcu ten bieg. Chociaż tak jak mówię, jeszcze nie jest idealny — dodała.

Źródło: PAP, informacje własne, Fakt

Andrzej Więciorkowski

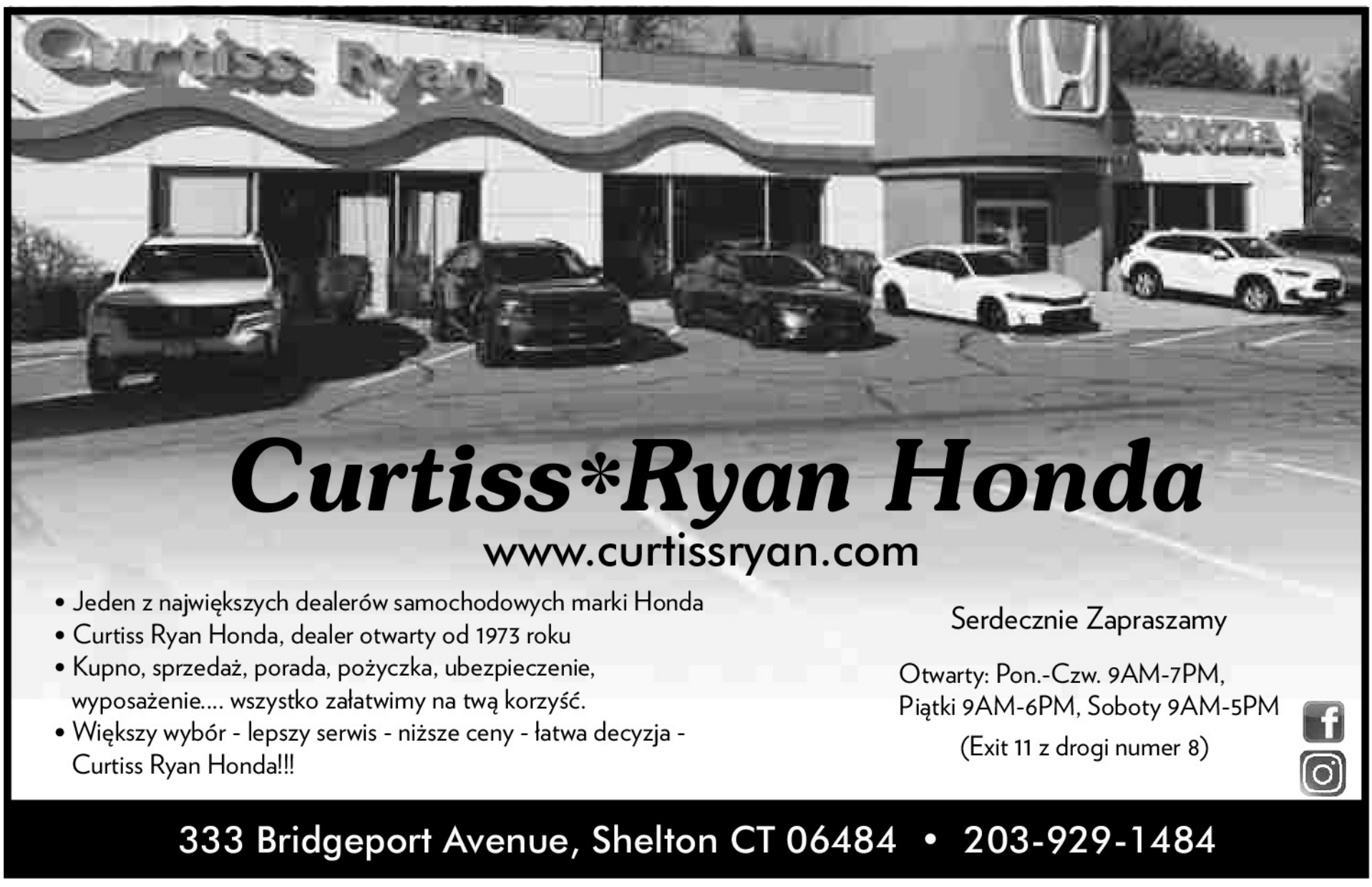



Po korytarzu szpitala psychiatrycznego idzie lekarz, gdy nagle zza rogu wyskakuje pacjent z nożem i zaczyna go gonić. Lekarz ucieka, ucieka, aż w końcu przewraca się, a pacjent go dogania i podchodzi do niego:
- NIE zabijaj mnie!!! - woła przerażony lekarz.
Wtedy pacjent daje mu nóż i mówi:
- Masz, teraz ty gonisz.

***

- Panie dyrektorze, czy mógłbym otrzymać dzień urlopu, by pomoc teściowej przy przeprowadzce?
- Wykluczone!
- Bardzo dziękuję, wiedziałem, że mogę na Pana liczyć....

***

Przychodzi dwóch Szkotów do restauracji, wyjmują kanapki i zaczynają je jeść.
Podchodzi kelner i mówi:
-Tu nie można jeść własnych kanapek.
Więc Szkoci zamienili się kanapkami...

***

Wysoko na drzewie przy drodze wisi maluch. Pod drzewem stoi kierowca, trzyma się za głowę. Pyta go przechodzień:
- Jak pan go tam wpakował?
- Że mały, to widać, że nie ma przyśpieszenia, wiedziałem, ale że boi się psów???

***

Rozmawiają dwie sąsiadki:
- Wie pani, że ten sąsiad z parteru to bardzo dobry człowiek, bo cały swój dorobek przekazał na sierociniec.
- A dużo tego było?
- Ośmioro dzieci!

***

W warsztacie samochodowym klient siedzi w fotelu i czyta gazetę, a na kanale stoi samochód. Przychodzi mechanik i zabiera sie za auto. Po chwili mówi do klienta:
- Przydałoby się wymienić świecę.
- To wymieniaj pan, tylko szybko.
No to mechanik czuje, że złapał frajera i nawija dalej:
- Pasek rozrządu też do wymiany. Klocki i tarcze też. I płyn hamulcowy i w chłodnicy, i wycieraczki...
- Wymieniaj pan, tylko szybciej, bo nie mam czasu.
Mechanik skończył, odstawił samochód i mówi:
- No gotowe.
Na to klient pokazując na samochód stojący przed warsztatem:
- No to bierz się pan teraz za mój.

***

Na proszonej kolacji, przed jednym z gości gospodyni nie postawiła kieliszka. Ten nieśmiało zwrócił jej na to uwagę. Na to pani domu:
- Słyszałam, że jest pan abstynentem.
- Nie proszę pani, impotentem.
- No tak - mówi gospodyni - wiedziałam, że mam panu czegoś nie proponować.

***

Przychodzi chłop na policję i mówi:
- Chciałbym zgłosić zaginięcie teściowej.
Policjant się pyta:
- Od kiedy teściowej nie ma?
- Od miesiąca.
- To czemu pan przyszedł dopiero teraz??
- Bo ja w ten cud nie mogę w dalszym ciągu uwierzyć!!!

***

Małgosia wraca do domu późnym wieczorem. Nagle dostrzega jakiegoś mężczyznę z rozpostartymi ramionami.
Dziewczyna postanawia zaatakować faceta pierwsza... Okłada go więc parasolem.
- Do licha już prawie doniosłem tę szybę - odzywa się głos.

***

Morze Północne, lodowaty wicher duje jak cholera. Na pokładzie statku stoi dwóch marynarzy.
- W taką pogodę z gołą głową? Gdzie masz swoje nauszniki? - pyta jeden.
- Od czasu nieszczęśliwego wypadku już ich nie noszę.
- Jakiego nieszczęśliwego wypadku??
- Kumpel zapraszał na wódkę, a ja nie słyszałem...

***

Dwóch facetów korzysta z sąsiadujących ze sobą kabin toaletowych. W pewnym momencie jeden z nich orientuje się, że w jego kabinie nie ma papieru toaletowego. Puka więc do sąsiada.
- Ma pan tam może papier toaletowy?
- Niestety, u mnie też nie ma.
- A ma pan może jakąś gazetę albo czasopismo?
- Przykro mi, ale też nie.
Po chwili milczenia pierwszy facet znów pyta:
- A może ma pan chociaż rozmienić stówę?

***

Do właściciela stacji benzynowej przychodzi jakiś gość.
- Czy pan potrzebuje ludzi do pracy?
- Nie, mam komplet, nawet o dwie osoby za dużo.
- Poważnie?
- Przykro mi, ale naprawdę mówię poważnie.
- No to, do cholery, niech mnie ktoś wreszcie obsłuży!

***

Do banku w Szwajcarii przychodzi klient. Podchodzi do okienka bankowego i kładzie obok niego olbrzymią walizkę, po czym oglądając się na boki, oznajmia szeptem kasjerowi:
- Proszę pana, ta walizka jest pełna pieniędzy. Chciałbym je wpłacić na lokatę do państwa banku. To razem całe 3 miliony euro.
Na to kasjer, uśmiechając się:
- Proszę Pana, nie ma co tak ściszać głosu, przecież bieda to żaden wstyd...

***

Spotykają się dwaj znajomi.
- Czy ta pani, która tam stoi, to naprawdę kuzynka Bacha?
- Jak najbardziej!
- A czy mógłbyś mnie z nią poznać?
- Pewnie! Bacha, chodź no tutaj!

***

Dzwoni koleżanka do koleżanki:
- Cześć, jest u ciebie mój mąż?
- Nie, nie ma, a coś się stało?
- A bo wczoraj się pokłóciliśmy, wziął pieniądze i wyszedł z domu, mówiąc, że idzie na dziwki!

***

80-letnia babcia wybrała się na randkę z 90-letnim staruszkiem. Po randce córka pyta ją:
- Mamusiu, jak było na randce?
- No masz, córeczko, dobrze było, tylko musiałam mu dać trzy razy po twarzy.
- Dlaczego? Czyżby się do ciebie dobierał?
- Nie! Myślałam, że umarł.

***

Na wakacje wybrali się Kaszub Ślązak i Warszawiak. Pewnego razu złapali złotą rybkę i ta im obiecała spełnić 3 życzenia po jednym na łebka.
Pierwszy Kaszub:
- Ja chcę żeby u mnie była czysta woda, mnóstwo turystów którzy będą zostawiali mnóstwo pieniędzy.
Rybka :
- Nudne to życzenie ale OK.
Drugi Warszawiak:
- Ja chcę żebyś ogrodziła całą Warszawę murem tak żeby chamy się tam nie pchały.
Rybka:
- Jesteś wałem ale Ok
Trzeci Ślązak:
- Ty rybka ile ma ten mur?
Rybka:
- 100m szerokości i kilometr wysokości , mysz się nie prześlizgnie
Ślązak:
- To nalej gnojówki do pełna.

***

Spotykają się dwaj faceci.
- Dokąd idziesz?
- Na próbę chóru.
- I co tam robicie?
- Gramy w karty, pijemy wódkę i piwo.
- A kiedy śpiewacie?
- Jak wracamy do domu!

***

Komendant straży pożarnej zjawia się w remizie. Spokojnie, wolnym krokiem idzie korytarzem do swojego gabinetu. Siada za biurkiem, z namaszczeniem wypija kawę, potem drugą, przeciąga się, zieeeeeeeeeeeeeewa, nie spiesząc się włącza megafon i mówi:
- No, chłopaki, zbierać się! Jest robota! Pali się urząd skarbowy...

***

Zbliżają się wakacje, sezon urlopowy. Szef rozmawia z pracownikiem:
- Panie kolego, czy lubi pan ciepłe piwo?
- Nie.
- A czy lubi pan spocone kobiety?
- Nie! W żadnym wypadku!
- To dobrze, na urlop pojedzie pan w październiku.

Opracował Jacek Zawojski

Dla Milusińskich

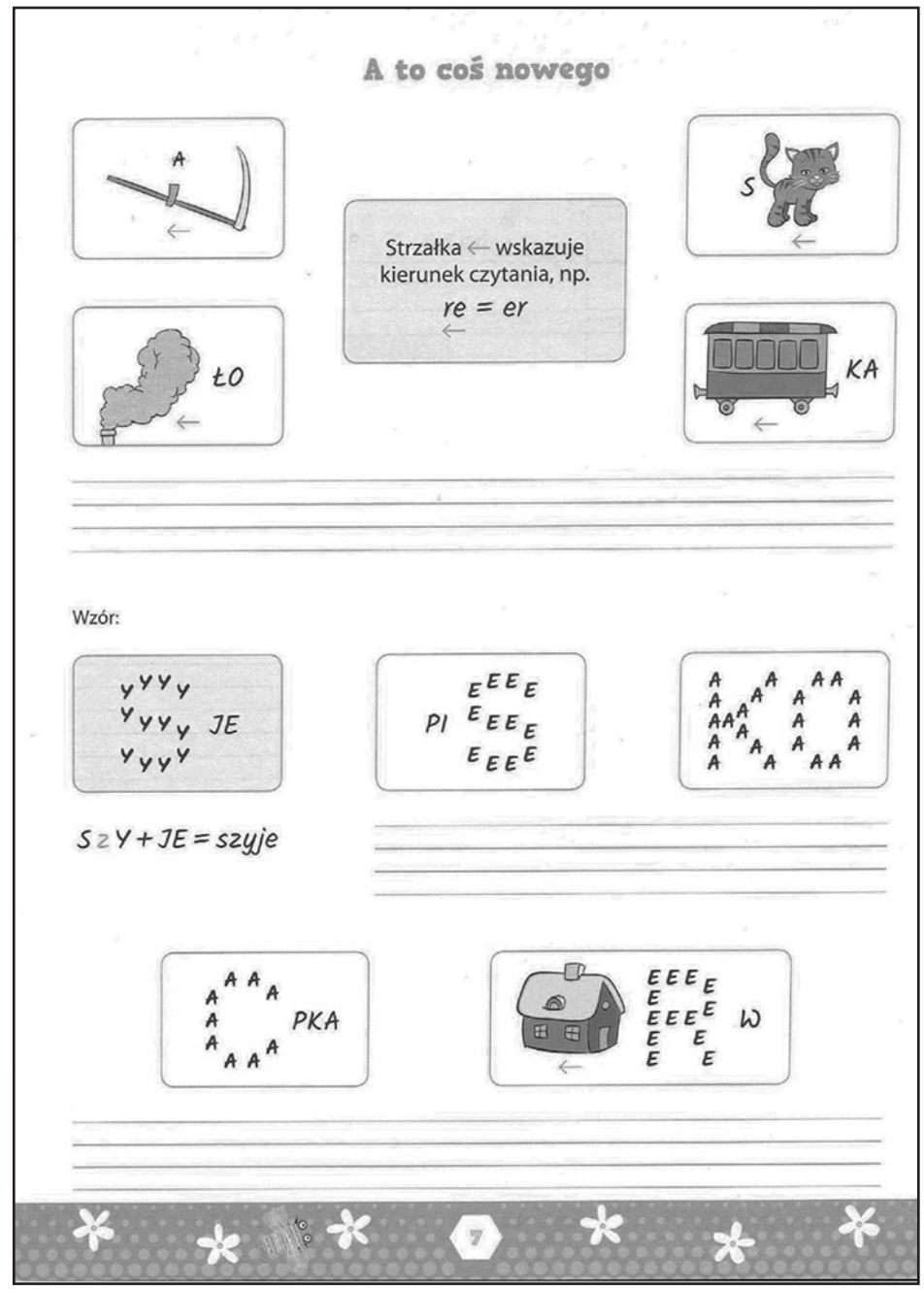

Gawędy Jędrusia Ciupagi

Nastka

Był chłodny kwietniowy poranek 1947 roku. Nad peronem była mgła, gęsto snująca się wśród skrzynek, pakunków i ludzi, których zagoniono do jednego miejsca. Dym, płacz dzieci i nerwowe pokrzykiwania żołnierzy mieszały się w chaos, w którym nikt nie słyszał swojego własnego imienia. Nastka trzymała mocno matkę za rękę. Dziewczynka miała może cztery latka. Zielony płaszczyk sięgał jej do kolan.

Tłum ruszył. Żołnierze zaczęli pokrzykiwać, popychać ludzi w stronę wagonów bydlęcych. Ktoś potrącił matkę, ktoś inny popchnął dziewczynkę. Nastka wyrwała się z matczynych ramion. Obie krzyczały jedna „Nastko!“, druga „Mamo!“ ale ludzie ich rozdzielili. Nastka schowała się w jakimś zaułku na bocznicy. Po kilku godzinach odnaleźli ją żołnierze. Jeden z nich z niecierpliwością spojrzał na płaczące dziecko. „Skąd ta mała się tu wzięła?” „Sama” mruknął inny. „Daj do tych, co już dzieciaka mają”.

I tak dziewczynka trafiła do wagonu rodziny Gruszczyków, którzy mieli już dwójkę dzieci. Zszokowani, zmęczeni, przyjęli ją jak swoją co mieli zrobić? Wpisano „Anastazja Gruszczyk“.

Tamten peron wracał do niej przez lata. Antonina Kozłowska zamykała oczy i widziała mgłę. Czuła małą rączkę, jak ślizga się z jej dłoni. Słyszała pisk dziecka, którego głos niknął w gwarze, w szczekaniu psów, w krzykach. Biegła, popychana, szamotała się, szukając tej małej sylwetki w zielonym płaszczyku. Ale już jej nie było. „Nastko...” szeptała w snach, noc po nocy. Tamtego dnia przysięgła sobie, że nie umrze, póki nie odnajdzie dziecka.

Nastka dorastała u Gruszczyków w cieniu milczenia. Była grzeczna, pomocna, ale czuła, że między nią a rodziną jest cienka, niewidzialna kotara. Czasem słyszała, jak sąsiadki szeptały: „Ona nie z ich krwi. Zabrana z transportu, mówili”. Ale nikt nie chciał drążyć...

Czasem, późnym wieczorem, kiedy dzieci spały, siedziała przy kuchennym stole i gładziła palcem srebrny medalik.Powracał sen. Widziała wielkie buty żołnierzy, drewniane wagony, i swoją małą dłoń, która próbowała dosięgnąć ... kogoś. Zawsze budziła się w momencie, gdy ta druga dłoń kobieca znikała w tłumie. Szlochała wtedy cicho, wciskając twarz w poduszkę, by nikt nie słyszał.

Antonina piekła chleb. Mąka, woda, sól i wspomnienia. Zawsze zostawiała jeden bochenek nietknięty stawiała go przy oknie. „Dla mojej Nastki. Jakby kiedyś wróciła”. W wigilię każdego Bożego Narodzenia zapalała dodatkową świecę. Modliła się szeptem: „Boże, nie każ mi umierać bez niej. Choćby raz jeszcze... spojrzeć w te oczy”.

Nastka ukończyła studia rolnicze z wyróżnieniem. Ciągło ja w rodzinne strony. Coś kazało jej powracać.. Objęła kierownictwo podupadłego PGR-u. Każdego ranka włączała stare radio, które trzeszczało. Tamtego dnia jak co dzień spiker mówił spokojnym głosem: „Pani Antonina Kozłowska, z okolic Jeleniej Góry, poszukuje córki, która zaginęła podczas transportu kolejowego w 1947 roku. Dziewczynka ubrana była w zielony płaszczyk i miała medalion z wygrawerowaną pierwszą literą jej imienia. Świat zamarł. Zielony płaszczyk. Medalion. Nastka osunęła się na stołek. Serce waliło jak oszalałe.





Piekarnia była mała, pachniała drożdżówkami i makiem. Nastka weszła niepewnie. Kobieta za ladą miała siwe włosy i chustkę, jak w jej snach. „Pani Antonina?” zapytała. Starsza kobieta uniosła głowę. „Tak?” „Mam... medalik”. Ściągała go z szyi. Antonina spojrzała. Przez chwilę nie oddychała. Potem łzy spłynęły jej po policzkach. „Nastko moja... moja...”. Objęły się. Ramiona matki otuliły ją jak ciepły koc po wieloletniej zimie. Jak modlitwa spełniona po dwóch dekadach błagania. „Mamo...” wyszeptała Nastka „pamiętałam.”

Gdy wróciły do Bieszczad, robotnicy patrzyli z ciekawością. Kto to? spytała Gienia kucharka „Mama” odpowiedziała Nastka z uśmiechem. „Moja Mama.”

Od tej pory jakby wszystko się zmieniło. Krowy zaczęły dawać więcej mleka. Ludzie częściej się uśmiechali.

Bo kiedy serce odnajdzie, swoje miejsce nawet po wielu latach świat też odnajduje swój porządek.

I tak pośród gór spełniła się najprostsza z modlitw: by jedno serce wróciło do drugiego.

Jędruś Ciupaga

Kącik Poezji

Przeistoczenia

Odlecą ptaki
- taka ich powinność.
Zostaną gniazda
i przegrzane pierze.

Przetrwa zamierzeń
ocalała prawda.
Przetrwa niewinność
w przestworzach nijakich.

Zostawią wiarę
w niezgodzie z nadzieją.
Ufność odwoła
pewność przekonania.

I w tym przebraniu
kwadratury koła
wiatry przewieją
i przywieją karę.

Kazimierz Kochański

Znosy

Wyszedłem do ludzi;
oblegli ulice
- wszyscy na drugą stronę
przechodzą - bo trzeba...

Rozglądają się, biegną
- ale nie do siebie -
czy po to, by mieć pewność,
czy żeby się nie bać?

Ciepło - w telefonach -
pod palcami radość;
choć wypełniona przestrzeń,
wszystko jakby puste.

Nadszedł sygnał z kieszeni,
pewnie dzwoni żona:
„po drodze kup kapustę“.
Uczyniłem zadość.

Miasto, jak w gorączce;
coś się dzieje, wszędzie
- pani kupiła zegar,
powód, by się śpieszyć.

Wciąż pragnę wyjść na ludzi;
więc, żeby nie zgrzeszyć,
zawracam (tylko spokój)
z podświadomym: - prędzej!

Kazimierz Kochański

Pływy

Odlatują ptaki
pustoszeją plaże

kurczy się bezkres

przetrząsają piasek
poszukiwacze szczęścia

niepokój fal.

Kazimierz Kochański

RAJSKI TEATR

Dzisiaj spełniły się nadzieje
Że szczęściu swemu nie dowierzam
Bo w Raju czas już nie istnieje
Więc Anioł czasu nie odmierza.

Jeśli więc zegar mnie nie wiąże
A w niebie są przestrzenie spore
To się na spektakl spóźnić zdążę
By pieśń zanucić w samą porę-

O chwilach z Wami tak szczęśliwych
Że łzami zraszać ich zabraniam
Bardziej uśmiechu trzeba żywym
Niż zmarłym nad grobami łkania.

Nie trzeba żyć na Ziemi sto lat
Żeby się teatrem świata urzec
Bo przecież i najkrótsza rola
Trwa od wieczności znacznie dłużej.

Krzysztof Cezary Buszman

ZAMIANA NA NIESZCZĘŚCIA

Zamień się ze mną na nieszczęście
Bo przecież mam od Ciebie większe
Nie daj się proszę dłużej prosić
Bo nie mam siły już go nosić.

Twoje jest małe, niewidoczne
Przy Twym nieszczęściu więc odpocznę
A później swoje przeolbrzymie
Odbiorę zanim pod nim zginiesz!

Dziękuję, żeś się na to zgodził
By mi cierpienia ból ukoić
I w sercu z mym cierpieniem chodzić
Kiedy ja w sercu chodzę z Twoim!

Czuję, że dłużej nie ustoję
Oddaj mi więc nieszczęście moje
Głupotą było się zamieniać
Niech każdy nosi swe cierpienia!

Wybacz, że nigdy nie widziałem
Że ja przy Tobie małe miałem
Nieszczęścia los na miarę kroi
Lepiej zostańmy więc przy swoich.

Dziękuję, żeś się na to zgodził
Żeby przyjaźnią próbie sprostać
Nieszczęściom przecież o to chodzi
By każdy przy tym swoim został!

Krzysztof Cezary Buszman

ZDROWE ZDROWIE

Już po świecie dłużej nie pędź
Prosto w prawo w lewą stronę
Bo to wszystko jest kochanie
Uganianiem za ogonem.

Gdy chcesz w podróż ruszyć śmiało
I dojść dalej niż czas uszedł
To nim zaczniesz leczyć ciało
Musisz wpierw uleczyć duszę.

Krzysztof Cezary Buszman



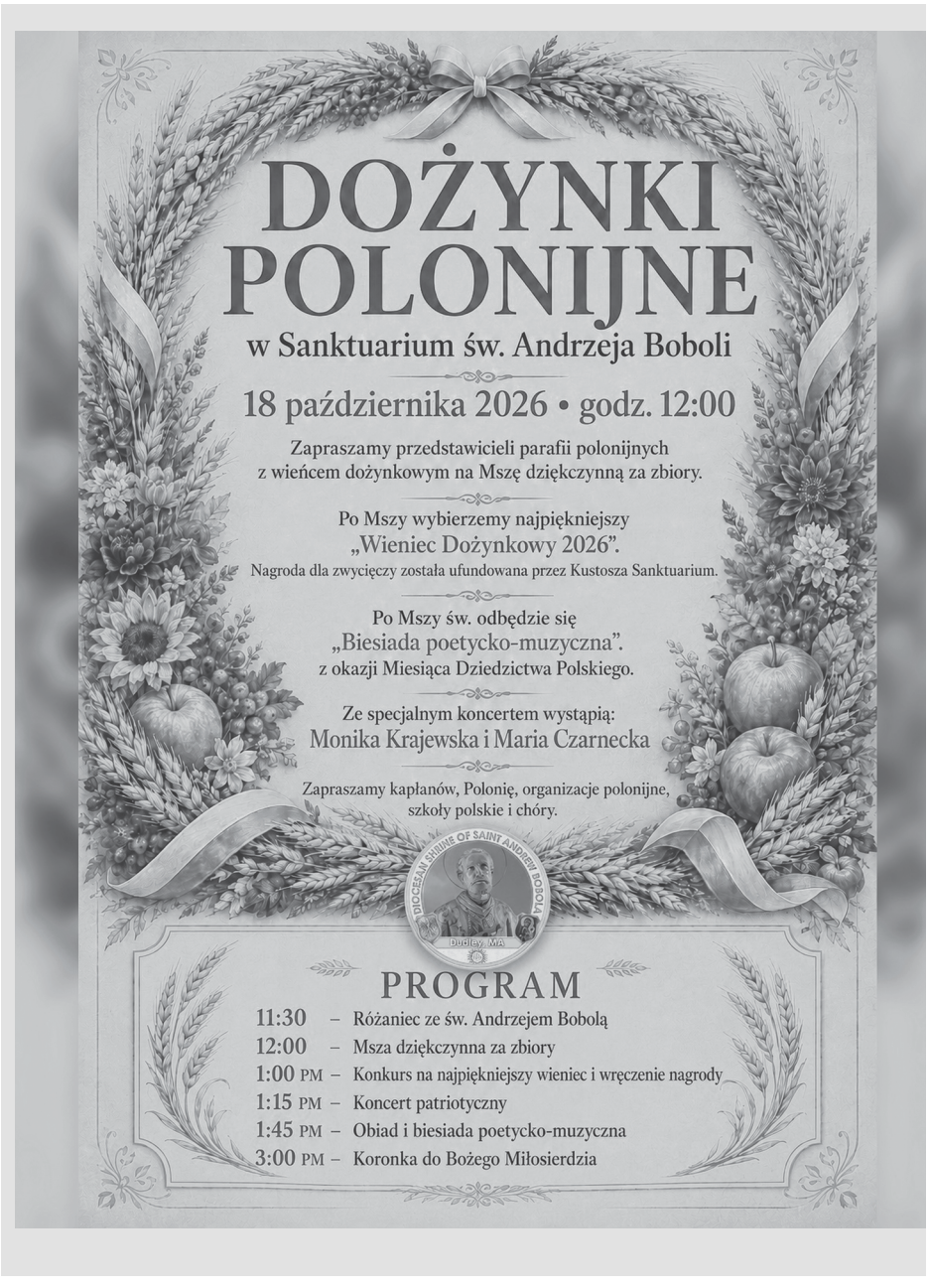



POLONIJNE PROGRAMY RADIOWE

VOICE OF POLAND
w każdą niedzielę o godz 8:30 do 9:00, WNTY, 1120 AM. Na komputerze: POLSKIEKSPRESS@SNET.NET
Aktualności, polska muzyka, koncert życzeń, kącik poezji, dzieje wybitnych Polaków, ważne wiadomości bieżące.
Kontakt Teresa Borowska. 860-229 6470

Towarzyskie

Dobrze sytuowany pan, trochę nieśmiały, pozna Panią do lat 62. tel. 475-559-5373

USŁUGI

Malowanie wewnątrz, zewnątrz, mycie domów, ściąganie tapet, szpachlowanie sufitów oraz małe naprawy (stolarka, moldingi) Stanisław tel. 860-518-5826.

OFERTA PRACY

Firma przyjmie do pracy zawodowego kierowcę ciężarówek. Wymagane prawo jazdy klasy A CDL.
Zapraszamy również właścicieli ciężarówek do OO (Owners Operators).
Informacje: 860-372-9366 JanUSA express

OGŁOSZENIA za $5

max 15 wyrazów

Sprzedam, kupię, oferuję pracę, szukam pracy, do wynajęcia, usługi, inne

Wypełniony kupon proszę przesłać na adres:

Polonia Publishing, PO Box 563, Oxford, CT 06478

z załączonym czekiem wystawionym na **Polonia Publishing**.

Tekst:

Ilość wydań_____ Łączna opłata_____($5 za każde wydanie)

Do informacji redakcji:

Imię i nazwisko_____

Addres_____Tel._____

POLONIA – Dwutygodnik Społeczno - Kulturalny

adres: P.O. Box 563, Oxford, CT 06478
tel./fax: (203) 881-1962
email: Poloniakaz@aol.com
web: Polonia-news.com

REDAKCJA: Kazimierz Kochanowicz - wydawca, redaktor naczelny, Alina Zawojski - redaktor wydania, Alicja Kochanowicz - opracowanie graficzne, Andrzej Więciorkowski - redaktor, ogłoszenia, reklamy, Zofia Więciorkowska - redaktor, WSPÓŁPRACUJĄ:Wioletta Jusiński, Anna Czop, Maria Legiec, Jacek Zawojski, Michał Węglarz

Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania tekstów niezamówionych. Za treść i język tekstów redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Przedruk bez zezwolenia wzbroniony.
© 2009 Polonia Publishing, LLC

MYŚLISZ O WYMIANIE
OKIEN lub DRZWI ?

JAKOŚĆ + CZYSTOŚĆ = PROFESJONALIZM
DOŻYWOTNIA GWARANCJA = SPOKÓJ NA LATA

Wybierając **SEVEN SUN** zyskujesz nie tylko piękne i solidne okna lub drzwi, ale także pewność, że wszystko będzie wykonane **BEZ STRESU** i z **NAJWYŻSZĄ STARANNOŚCIĄ**.

DLACZEGO WARTO NAM ZAUFAĆ?

- **Najwyższa jakość okien i drzwi**
- **Zwracamy uwagę na najmniejsze detale**
- **Czystość i porządek**
- **Właściciel zaangażowany w każdy projekt**
- **Dożywotnia gwarancja na części i robociznę**

SUN

Obsługujemy całe Connecticut od 2006

ZOBACZ KILKA NASZYCH PROJEKTÓW W CONNECTICUT








20 LAT % RABATU

Zadzwoń po BEZPŁATNĄ wycenę

860.357.5177

www.SevenSunWindows.com

Twój dom. Twoja gotówka.

5.00 APR* %

Skorzystaj z promocyjnego oprocentowania wstępnego Kredytów pod Zastaw Domu (HELOC) 5.00% APR*



POLISH &SLAVIC FEDERAL CREDIT UNION

50 anniversary 1976 - 2026

1.855.PSFCU.4U (1.855.773.2848)

www.psfcu.com | www.NaszaUnia.com

ZNAJDŹ NAS NA

*Podstawą zatwierdzenia pożyczki jest ocena historii kredytowej i zdolności do spłaty kredytu. Rata i oprocentowanie jest uzależnione od historii kredytowej i innych kredytowych wskaźników. Uzyskane oprocentowanie uwzględnia 0.25% zniżki za zarejestrowane automatyczne płatności z konta czekowego w PSFCU. Bez automatycznych płatności z konta czekowego w PSFCU oprocentowanie wynosić będzie 5.25% APR. Linia kredytowa pod zastaw domu jest kredytem o zmiennym oprocentowaniu. Oprocentowanie wstępne 5.00% APR jest stałe przez pierwszych 12 miesięcy od daty finalizacji kredytu. Po upływie 12 miesięcy, oprocentowanie wstępne zmieni się na standardowe oprocentowanie zmienne, które oparte jest na Prime Rate, opublikowanej w Wall Street Journal. Oprocentowanie może zmieniać się co miesiąc, jednak nie przekroczy 14,90% ani nie spadnie poniżej 3,25%. Minimalna płatność miesięczna może ulec zmianie na skutek zmiany oprocentowania. Minimalna wysokość kredytu wynosi $10,000, natomiast maksymalna - $250,000, natomiast stosunek kredytu do wartości domu (LTV) nie może przekroczyć 80%. Linia kredytowa może być udzielona pod zastaw głównego miejsca zamieszkania wnioskodawcy, 1-4 rodzinnego, wliczając kondominium położonego w stanach NY, NJ, PA, CT, FL, IL, IN, MI and WI. Jeżeli kredyt jest spłacony i zamknięty przed upływem 36 miesięcy od jego rozpoczęcia, pożyczkobiorca zobowiązany jest zwrócić PSFCU wszystkie koszty przyznania kredytu, które mogą wynieść do $1,300. Mieszkańcy stanu Nowy Jork i Florydy zobowiązani są do zapłacenia podatku od hipoteki, który może zostać pokryty z linii kredytowej. Należy skonsultować się z doradcą podatkowym w celu uzyskania informacji dotyczących odliczenia odsetek i opłat od podatku. Produkty i oprocentowanie mogą ulec zmianie bez powiadomienia. Oferta tylko dla Członków PSFCU. Inne ograniczenia mogą obowiązywać.

Your savings federally insured to at least $250,000 and backed by the full faith and credit of the United States Government NCUA National Credit Union Administration, a U.S. Government Agency

EQUAL HOUSING LENDER

P&SFCU is an Equal Opportunity Lender.